Nr. 299. We Lwowie Sobota dnia 31. Grudnia 1881. **Rok X**

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 60 marek — kwartalnie 15 marek; do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein e Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spół. w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonière 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clément 4. Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od Wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szan. czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na Dziennik Polski wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	—	ct.
półrocznie	9 „	—	„
kwartalnie	4 „	50	„
miesięcznie	1 „	50	„

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	—
półrocznie	12 „	—
kwartalnie	6 „	—
miesięcznie	2 „	—

Prenumeratorowie „Dziennika Polskiego“ mogą jeszcze aż do końca stycznia nabywać za pośrednictwem Administracji **Dzieje powszechne Szlossera** w 22 tomach po cenie dla nich zniżonej za **30** złr. zamiast ceny księgarskiej 55 złr.

Lwów 30. grudnia.

Wiener Medizinische Presse zamieszcza korespondencję ze Lwowa, w której stara się wykazać, że potrzeba fakultetu medycznego we Lwowie jest iluzoryczną i że żądanie to Polaków pochodzi jedynie z obawy, aby nie założono wydziału medycznego w Czerniowcach. Korespondent opiera swe twierdzenie na wrzekomym fakcie, że powiatowe stowarzyszenia lekarzy w Galicji przygotowały onego czasu protesty przeciw temu projektowi, którego wykonanie grozi wytworzeniem proletarjatu lekarskiego, a to tem bardziej, że i obecnie za wiele jest w Galicji lekarzy, nie mających środków do życia. Protestów tych nie wysłano, według twierdzenia korespondenta, tylko dla tego do Wiednia, że posłowie polscy wpłynęli na protestujące stowarzyszenia lekarskie przedstawieniem, że w razie oporu ustanowiony będzie fakultet medyczny w Czerniowcach, a posady profesorskie zajęte zostaną przez Niemców. Otóż cały ten pomysł pana korespondenta jest fałszem od początku do końca. Najpierw bowiem nie ma u nas powiatowych stowarzyszeń lekarskich, powtóre nie przygotowywano nigdy w Galicji protestów przeciw założeniu fakultetu medycznego we Lwowie, a więc i posłowie polscy nie mieli nigdy powodu do wpływania na lekarzy, aby protestów do rządu nie wysełali. Nie potrzebujemy dodawać, że cała prasa centralistyczna podchwyciła tę korespondencję *Neue Medizinische Presse* w celu uderzenia na Polaków. Zresztą powody, przemawiające za utworzeniem wydziału medycznego we Lwowie, są tak silne, że nawet rzeczywiste protesty osób i towarzystw interesowanych nie mogłyby ich obalić i dla tego śmieszną jest konkluzja dzienników centralistycznych z tej bajeczki wyprowadzona, że żądanie Polaków, tyczące się fakultetu medycznego we Lwowie, nie polega na potrzebie istotnej, lecz na zachłanności, któraby chciała wszystko przygarnąć.

Werdykt cesarza, wydany na „fakcyjną opozycję“, sprawił centralistom nie mało kłopotu. Z początku grozili złożeniem mandatów, lecz wnet przyszło opamiętanie i odstąpili od pierwotnego zamiaru. Donoszą nam z Wiednia, że rząd postanowił w takim wypadku bezzwłocznie rozpisać nowe wybory, a Radę państwa aż do tego czasu odroczyć. Cesarz przychylił się już nawet do tego postanowienia rządu. Przeczuli wszakże takzwani wiernokonstytucyjni, że zastęp ich zmniejszyłby się znacznie przy ponownych wyborach i odstąpili od niebezpiecznej demonstracji. Faktycznie złożył mandat tylko poseł tryesteński, dr Rabl, podczas gdy drugi poseł, dr Wittmann, jeszcze się namyśla. Przy wyborach uzupełniających wejdą prawdopodobnie do Izby poselskiej nie Niemcy, lecz Włosi, którzy przy ostatnich wyborach mieli 48% głosów. Centraliści uważają to jako klęskę rządu, gdyby do Izby poselskiej weszło dwóch członków stronnictwa *Italia irredenta*, lecz zdaje się nam, że trudno o zaciętszą opozycję, jak panowie centraliści.

Zdaje się, że wybór z większych posiadłości czeskich w miejsce hr. Thuna, który zajął krzesło dziedziczne w Izbie panów, nie będzie podczas sesji bieżącej rozpisany. *Neue fr. Presse* zastanawia się nad tą ewentualnością i rozbiera kwestję, czyli kompromis szlachty czeskiej obowiązywał tylko przy wyborach pierwotnych, czy też na całą kadencję Izby poselskiej. Naturalnie przychodzi do tej konkluzji, że kompromis ten już teraz nie wiąże strony i że Niemcy powinni wybrać centralistę dla pomnożenia szeregów partji verwaltungsratów. Właśnie bowiem przy głosowaniu nad sprawą Länderbanku brakowało *Neue fr. Presse* jednego głosu. Zdaje się jednak, że szlachta czeska będzie bardziej skrupulatną przy badaniu swoich zobowiązań, aniżeli organ pp. Herbsta i Suessa.

Wskazówka
dla właścicieli prawa propinacji.

W nrze 16 Przeglądu sądowego i administracyjnego z 19 kwietnia 1881 starałem się udowodnić, że §. 22 ministerjalnej instrukcji wykonawczej z d. 26. września 1878 l. 1143 (dz. ust. karnych nr. 54) do ustawy z dnia 30. grudnia 1875 (dz. ust. karnych nr. 55 ex. 1877) o zniesieniu prawa propinacji, sprzeciwia się §§em 5 i 11tej ustawy tak dalece, że ci właściciele prawa propinacji, którzy w latach 1866, 1867 i 1868 pobierali za wydzierżawienie propinacji **mniejsze czynsze**, aniżeli w latach 1873 i 1874, będą pokrzywdzeni, a fundusz propinacyjny odniesie korzyść, gdy przeciwnie tam, gdzie w latach 1866, 1867 i 1868 pobierano czynsz **większy**, pokrzywdzonym będzie fundusz propinacyjny.

Komisja krajowa dla oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku, i ministerstwo spraw wewnętrznych wydawały i wydają orzeczenia na podstawie dochodzeń w myśl tej błędnej instrukcji przeprowadzonych, i tym sposobem krzywdzą albo właścicieli prawa propinacji, albo fundusz propinacyjny — w każdym zaś razie nie postępują po myśli §§. 5 i 11 ustawy i nie oznaczają dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku wedle przeciętnego dochodu, w latach 1869 do 1874 **rzeczywiście pobieranego**, lecz wedle przeciętnego **opodatkowanego** w latach 1869 do 1774 dochodu, co stanowi wielką różnicę, albowiem wedle §. 10 patentu o podatku dochodowym z roku 1849 służył do opodatkowania w roku 1869 dochód **pobierany** w latach 1866, 1867 i 1868, który prawie nigdy nie równał się dochodowi **rzeczywiście** w roku 1869 **pobieranemu** a w roku 1874 służył do opodatkowania czynsz przeciętny, pobierany w latach 1871, 1872 i 1873, tak, że biorąc, stosownie do instrukcji ministerjalnej, za podstawę obliczenia dochód opodatkowany w 1869 do 1874, oblicza się rzeczywisty dochód z lat 1866 do 1873, słowem jeźliby właściciel prawa propinacji właśnie w 1874 r. największy miał dochód, to komisja tego właśnie dochodu nie weźmie w rachubę, bo do wymiaru podatku dochodowego za rok 1874 nie był podany i dopiero przy wymiarze podatku za rok 1875 był uwzględniony.

Że te uwagi są uzasadnione, tego dowodzi wywołane wedle mojej rady orzeczenie trybunału administracyjnego z dnia 21. listopada 1881 l. 1750, znoszące na podstawie §. 6 ustawy z dnia 22. października 1875 (dz. ust. p. nr. 36 ex. 1876) orzeczenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 12. czerwca 1881 l. 7771, którem odrzucono rekurs przeciw wymiarowi dochodu z prawa propinacji, według owej instrukcji obliczonego.

Orzeczenie to uzasadnił trybunał administracyjny jak następuje:

„Według §. 11 (ustęp 3) ustawy krajowej z dnia 30go grudnia 1875 nie podpada żadnej wątpliwości, iż w razie, jeżeli właściciel prawa propinacji twierdzi, że istnieje różnica między **oznaczonym** przez komisję według §. 5 i 11 (ustęp 2) ustawy, a **rzeczywistym** dochodem z prawa propinacji — dochód rzeczywisty stanowić winien podstawę do wyrachowania wynagrodzenia (Entschädigung), należącego się według §. 5 ustęp 1 uprawnionemu właścicielowi propinacji.

„W obecnym wypadku twierdzi właśnie żalący się, iż istnieje taka różnica i uzasadnioną jest nie na **dowolnych** ale na takich cyfrach dochodu, które do wymiaru podatku dochodowego w następnym roku (tj. 1875) zostały podanemi.

„Jakkolwiek zaś powołana ustawa i instrukcja min. z 26. września 1878 l. 1143 (dz. u. k. nr. 54) ogranicza oznaczenie dochodu na podstawie wymiaru podatku dochodowego na przestrzeń czasu z roku 1869 do 1874, to przecież ograniczenie to nie rozciąga się także na oszacowanie (Bewerthung) **rzeczywistego** dochodu w §. 11 ustęp 3 oznaczonego i dla tego żalący się był uprawnionym żądać oszacowania na podstawie danych (Massstäbe) przez niego wskazanych, a władza była obowiązaną rozpoznać te dane.

„Tak się jednakże nie stało i z tego powodu dochodzenie nie zbadało właśnie okoliczności, przy wydaniu orzeczenia rozstrzygających (Massgebende Verhältnisse), i dla tego też tak przeprowadzone dochodzenie po myśli §. 6 ustawy z d. 22. października 1875 musiało być uchylonem.

Ten stan sprawy może posłużyć właścicielom prawa propinacji, ktorzy albo nie otrzymali jeszcze prawomocnych orzeczeń, albo nie byli jeszcze wzywani do wyjaśnień, celem oznaczenia dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku, do lepszego dopilnowania swych praw, gdyż biorąc za podstawę powyższe orzeczenie trybunału administracyjnego, mogą żądać od władz, aby za podstawę do oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku brały dochód **rzeczywisty** w latach 1869, 1870, 1871, 1872, 1873 i 1874 pobierany, który przez inspektorów podatkowych w latach 1870—1875 sprawdzony, przyjęty został za podstawę do opodatkowania; powinni też stanowczo żądać, aby do rozprawy dołączoną była ze strony komisji miejscowej fasja dochodowa z r. 1875, w którejby dochód z r. 1874 był uwidoczniony. Komisje miejscowe biorą bowiem zwykle za podstawę dochód, który w latach 1869—1874 był **opodatkowanym**, według przeciętnego dochodu z lat 1866 do 1873.

J. R. Kasparek.

Katastrofa w kościele św. Krzyża
w Warszawie.

W dalszym ciągu o przebiegu wypadków warszawskich, podaje *Czas* następujące szczegóły, które powtarzamy za nim, zwłaszcza, że doszłe nas pisma warszawskie. widocznie z nakazu cenzury, zupełnie już o nich milczą.

Straszny i opłakany wypadek przed kościołem Św. Krzyża, dał powód do puszczenia pogłoski, że w kościele znajdowali się żydzi i że jeden z nich złapany za rękę w chwili wykradania zegarka jakiemuś panu, miał krzyknąć „gore!“ w celu sprawienia zamięszania i uwolnienia się tym sposobem.

Pogłoska ta, z gruntu fałszywa, stała się powodem, że wyrzutki społeczeństwa, nędzna hałastra, od jakiej, niestety, żadne większe miasto nie jest wolne, rzuciła się naprzód na szynki przez żydów utrzymywane, celem rabunku, a widząc najzupełniejszą bezkarność ze strony policji i wojska, rozpite i rozbestwione pospólstwo rzuciło się i do innych sklepów żydowskich, jubilerskich, zegarmistrzów, do sklepów korzennych i z innemi zapasami spożywczemi. Rej wodzili wyrostki, rozzuchwaleni tem, że wojsko wprawdzie przechodziło ulicą, ale **żołnierze chętnie przyjmowali butelki z wódką i chowali do szynel**, zdając się mocno sympatyzować z napastnikami.

Rozpasana hałastra przypuszczała szturm do okiennic, wybiwszy takowe kamieniami, wpadała wewnątrz, rabując i niszcząc wszystko, co napotkała. Za nią nadchodziło wojsko, banda odstępywała kilka kroków, a wojsko obejrzawszy co się dzieje, odchodziło dalej, zaś napastnicy powracali najspokojniej do rozpoczętego dzieła zniszczenia. **Tam, gdzie żołnierze pozostali niby to na warcie, łączyli się z rabującymi**, zapewniając im bezkarność i przyjmując w zamian wódkę, cukier lub cokolwiekbądź.

Chodząc po ulicach i będąc świadkiem tak oburzających scen, korespondent *Czasu* zapytał jednego żołnierza: jak wam nie wstyd, że takim niedorostkom nie możecie dać rady? „Niet prykaza!“ (nie ma rozkazu) odpowiedział mi z filozoficznym spokojem. „Niet prykaza!“ to jest właśnie przyczyna rozszerzenia się tego nieszczęścia. Widziałem na własne oczy, jak czterech lub pięciu wyrostków rabowało warstat stolarza żyda, wyrzucając przez okna meble i tłukąc je o bruk, a o 50 kroków stał oddział 20 huzarów z grodzieńskiego pułku, z oficerem na czele, z których żaden nie ruszył się nawet.

Słyszałem chwalącego się chłopaka: „Ja byłem pierwszy do wszystkiego i aresztowali mnie, i puścili, i nic mi nie zrobili.“

Aresztowania były bowiem dla formy, większą część puszczono natychmiast.

W dniu 28. grudnia.

Odbywały się jeszcze sceny na Szmulowiznie, Pelcowiznie i Nowej-Pradze. Tłum rozbijał i niszczył cały dobytek nieszczęśliwych. Wdzierano się do prywatnych mieszkań i przez okna wyrzucano na brzeg meble, fortepiany, kasy ogniotrwałe i różne sprzęty domowe. Kilkadziesiąt szynków i sklepów, kilkanaście mieszkań zostało zupełnie zrujnowanych.

Z polecenia administratora archidyecezji warszawskiej, ks. kanonika Sotkiewicza, księża w różnych stronach miasta, uspakajali wzburzone tłumy. Ich usiłowaniom udało się w kilku miejscach, że napastnicy rozeszli się i zaprzestali rabunków. Szczególniej odznaczyli się księża: Jackowski i Rembieliński. Przy rogatce Wolskiej, przeszło półtorej godziny zacni kapłani musieli przemawiać do wzburzonej tłuszczy, zanim uspokoili i nakłonili do rozejścia kilkuset napastników. Na placu zostało się tylko kilkunastu pijanych i tych policja zaaresztowała.

W niektórych miejscach księża występowali w komżach i przy pomocy profesorów Plebańskiego i Plinkiewicza, uspakajali tłumy. W skutek ich przemowy, rozchodzono się powoli do domów. Na Grzybowie kilkakrotnie kapłani musieli uspakajać i po każdem przemówieniu lud rozchodził się przekonany, że usta kapłanów mówią prawdę.

Dziś wszystko się uspokoiło. Wczoraj wieczorem nie sygnalizowano już żadnych napadów i miasto wraca do zwykłych swych zajęć.

Teraz dopiero można obliczyć szkody i obrachować straty materjalne, które dochodzą kolosalnych cyfer. Niektóre ulice, jak Pańska, Wronia, Bagno, Gliska, plac Witkowskiego i Żelazna są zupełnie zniszczone. Nie przepuszczono ani jednemu szynkowi i sklepowi i poniszczono prywatne pomieszkania. W pokojach burzono nawet piece i rozrywano podłogi.

Cała dzielnica od Tamki po most żelazny na Wiśle przedstawia jedną ruinę. Złożona po większej części z domków drewnianych parterowych nie mogła się oprzeć niszczącej ręce. Jedno okno nie zostało całe, bruk do dzisiaj zawalony jest szczątkami różnych przedmiotów. Tam tylko szanowano własność, gdzie obrazy świętych wywieszone, wskazywały, iż mieszkają chrześcijanie.

Ulica Twarda, Chmielna, Marszałkowska, Krucza, Hoża i Żurawia, także bardzo ucierpiały. Na ulicy Marjańskiej wdzierano się do mieszkań parterowych i niszczono wszystkie sprzęty.

Dziś po trzech dniach trwogi, niepokoju i przerażenia, następuje chwila rozwagi i zastanowienia. Każdy szuka przyczyn tak gwałtownego rozpasania się i wszyscy obwiniają tutejsze organa policyjne, że nie działały energicznie. Gdyby w pierwszej zaraz chwili wzięto się na serjo do napastników i nie folgowano im, wzburzenie ograniczyłoby się tylko do kilku wypadków. Tymczasem lekkie traktowanie tej ważnej sprawy, wpoiło w tłumy przekonanie, że tutejsze władze widzą chętnem okiem rozbijanie sklepów żydowskich.

Pogrzeb nieszczęsnych ofiar odbył się wczoraj. W różnych godzinach i z różnych kościołów wyprowadzano zwłoki i chowano na cmentarzu powązkowskim. Ciało hr. Aleksandrowiczowej wyprowadzono z kościoła śto-krzyzkiego. Niezmierny tłum ludu towarzyszył pogrzebowi. Przy wejściu na Nalewki żandarmerja odcięła publiczność i tylko karawan z trumną, księży i rodzinę, pod silną eskortą kawalerji i piechoty przepuszczono w dalszą drogę na miejsce wiecznego spoczynku.

Cyfra aresztowanych wynosi dzisiaj 1950 osób. Do cytadeli zwożą porabowane przedmioty, znajdowane w domach, które będą zwracane prawym właścicielom po udowodnieniu.

Czy kraj odczuje bardzo tę klęskę? to dziś trudno jeszcze przesądzać, ale skutki już dają się odczuwać. Niektóre przedmioty niezbędne do życia bardzo podrożały, a roznamiętnienie pomiędzy chrześcianami i żydami może sprowadzić opłakane skutki na polu przemysłu i handlu.

KRONIKA ARTYSTYCZNA.

(Rozwój sztuki w Polsce nakazuje zwrócić uwagę ogółu na dzieła artystyczne zagranicy. — Poczucie artystyczne u nas. — Podział rzeczy. — Czasopisma artystyczne. — Nowy obraz Makarta. — Wereszczagin, tendencja jego obrazów i pojęcia jego estetyczne. — Nowe dzieła traktujące o rzeczach sztuki. — Zakończenie).

Nagły a tak świetny rozwój sztuki naszej w ostatnich czasach, zwrócił w tę stronę uwagę ogółu. Cieszymy się tryumfami malarstwa polskiego, które po wspaniałej karcie rycerskiej dziejów naszych i wielkich tryumfach poezji, jest nowem świadectwem żywotności narodowej i dowodem wielkości ducha, którego nie mogły złamać żadne nieszczęścia. Rozwój ten niespodziewany malarstwa polskiego, uznany jest już dzisiaj; dowodzić go nie potrzeba. Ale właśnie dlatego, że był niespodziewany, zastał on społeczeństwo nasze dość nieprzygotowane. Archeologiczne studja naszej przeszłości w tym kierunku zaledwie są w zaczątku; estetyka nasza, pomimo Libelta i Kremera, szła drogą naśladownictwa teorji niemieckiej, znajomość dziejów powszechnych sztuki u ogółu jest bardzo szczupła, większość stoi jeszcze na stopniu niemego podziwu, który sobie krytycznej sprawy z rzeczy nie zdaje, sąd zamyka się w ogólnikach, lub co lepiej, w wykrzykach ślepej admiracji.

A mimo to wypadek wszelki na polu sztuki: pojawienie się nowego obrazu, lub rzeźby, budzi ogólny interes. Geniusz naszych artystów i ich dzieła, mimowoli pociągnęły za sobą wzrok wszystkich, a odtąd obudziły się w tym kierunku również żywsze badania naukowe, których owocem były liczne rozprawy o sztuce, coraz częstsze sumienne rozbiory i krytyki.

Wszystko to jednak jeszcze leży w kolebce. Może pod tym względem stoi najwyżej nasza prowincja, już z tego względu, że na ogół wpływał ruch rozbudzony w tym kierunku ostatniemi czasy w Wiedniu, gdzie tyle pojawia się od niedawna produkcyj artystycznych, gdzie akademja sztuk pięknych na bardzo wysokim stoi stopniu, gdzie wreszcie sam monarcha przez ręce p. Folliot de Creneville tyle czyni dla podniesienia sztuk pięknych i przemysłu artystycznego, a powtóre i dlatego, że w naszej Galicji żył i tworzył Grottger, zajaśniał Matejko, i że u nas właśnie powstała po długich latach uśpienia na tem polu, szkoła sztuk pięknych w Krakowie — szkoła, która już tylu znakomitych wydała uczniów.

Toż u nas daleko więcej niż gdzieindziej, niż w Księztwie lub Królestwie daje się uczuwać potrzeba zaznajamiania ogółu z nowemi dziełami artystów europejskich, z rozwojem zapatrywań na jej dzieje, a w końcu z odkryciami ważniejszemi, jakie dla wyjaśnienia jej przeszłości poczyniono — i tej potrzebie ogółu chcemy zadość uczynić, otwierając nowy dział w naszem piśmie — dział kronik artystycznych. Dziś rozpoczynamy pierwszą, w imię boże.

Z tego, cośmy powiedzieli dotychczas, wyłania się sama z siebie treść tych kronik i podział rzeczy. Będziemy w nich donosić o wszystkiem, co tylko sztuk plastycznych dotyczy, ale dla szczupłości miejsca wybierać będziemy tylko objawy ważniejsze życia artystycznego. A więc opisując wystawy sztuki w miastach stołecznych na podstawie pism fachowych, opisywać będziemy obrazy i rzeźby uznane przez krytykę za arcydzieła, będziemy pisać o malarzach głośnych, rzeźbiarzach i architektach (których okolicznościowo podawać będziemy nekrologi), donosić będziemy o wykopaliskach, które mają związek z dziejami sztuk pięknych i rzucają na ich przeszłość światło, a w końcu podawać będziemy ocenę ważniejszych dzieł, traktujących o historji lub teorji sztuk pięknych.

Rozpoczynając zaś pierwszą tę kronikę zwrócić byśmy chcieli przedewszystkiem uwagę czytelnika na tę mnogość pism fachowych, poświęconych sztuce, które pojawiają się za granicą. Anglicy, którzy zawsze byli amatorami sztuk plastycznych, a zwłaszcza też sztuki reprodukcyjnej, mimo to, że zmysł znawstwa nie idzie u nich w parze z duchem twórczym, posiadają cztery pisma fachowe, traktujące o sztuce nie licząc amerykańskiego *Art Review*. Francja ma mnóstwo takich publikacyj z których wymieniamy tylko pomnikową publikację *L'Art* i *Journal des beaux-Arts*. W Niemczech wychodzi również wiele pism artystycznej treści, wśród których bezwątpienia naczelne zajmuje miejsce znakomicie redagowany miesięcznik *Zeitschrift für Bildende Kunst*, wychodzący pod redakcją dr. Karola Lützowa. Obecnie Austrja a właściwie Wiedeń tak pod względem mnogości, jak i wartości publikacji, pierwsze zajmuje miejsce w Niemczech. Wychodzi tam kilka pism prawdziwie wspaniałych tak pod względem znaczenia ich naukowego, jak i artystycznych dodatków. Są to po największej części wydawnictwa muzeów, komisji centralnej i towarzystw artystycznych, które stoją pod opieką cesarza. Pomiędzy niemi odznacza się zaszczytnie organ towarzystwa *für vervielfältigende Kunst* wychodzący w zeszytach kwartalnych pod redakcją dr. Bergruena p. t. *Graphische Künste.*

Bogate to materjały do naszych kronik. Niepodobna ich wyczerpać całkowicie i dla tego starać się będziemy podawać z nich to tylko, co ważniejsze i co więcej może zainteresować ogół.

Minęły już miesiące otwarcia wielkich wystaw stołecznych. Za późno by więc było podawać sprawozdania z salonu paryzkiego, lub wystawy londyńskiej. Musimy się więc zadowolić chyba luźnemi wystawami pojedyńczych mistrzów, które w ostatnich czasach narobiły więcej wrzawy i zajmiemy się najnowszemi obrazami pędzla Makarta i Wereszczagina.

Wielki malarz wiedeński ukończył niedawno nową kompozycję „Lato“. Temat tego obrazu wystarczałby na niewielkie płótno, Makart wymalował rzecz olbrzymich rozmiarów.

Kto zna Makarta, domyśli się zapewne w jaki sposób artysta przeprowadził swój temat. Nie jest to lato, a raczej kąpiel. Sytuacja ta najlepiej odpowiadała smakowi zepsutego sybaryty.

Rzecz dzieje się w ogrodzie jakiegoś pałacu z czasów odrodzenia, a „lato“ przedstawia kilka postaci kobiecych, nagich zupełnie, lub lekko okrytych, które bądź kąpią się w basenie, bądź też po kąpieli używają słodkiego *dolce farniente*. Tak jest, dobrze powiedzieliśmy. Bo i ową grupę kobiet grających niby to w szachy można uważać za stworzenia oddane bezmyślnym marzeniom o niebieskich migdałkach — taki w nich wyraz bezmyślności i słodkiej chęci próżnowania. Makartowi nikt jeszcze nie zarzucił zbytku w oddaniu wyrazu i charakteru danych osób. Postaci jego są to lalki, o pięknych i rozkosznych kształtach, którym świeci jednak z czoła bezmyślność kompletna i najzupełniejszy brak charakteru indywidualnego.

Toż i tu są te same wady. Jedna z najważniejszych figur „Lata“, odwróciła się do widza plecyma, a światło rzucone z siłą na tę część ciała dowodzi, że idzie tu tylko o kształty ciała, o popisanie się ze znajomością anatomji. — Głównemi osobami, na które zwraca się oko widza, jest kobieta o rozwiniętych kształtach, która wychodzi z basenu, trzymając za rękę chłopca pluszczącego się jeszcze w wodzie, jakaś młoda dziewczyna siedząca na kraju basenu, na poły rozebrana, tudzież inna kobieta leżąca w niszy, tworzącej drugą stronę obrazu. Kobieta ta pełnych i miękkich kształtów, trzyma podniesioną do góry lewą rękę i igra z białemi motylkami, które prześlicznie odbijają od czerwonego tła kotary, która zamyka niszę. Jest to najpiękniejsza figura w obrazie i najwięcej, oprócz owej młodej dziewczyny wypracowana. Inne postacie malowane ze zwykłą Makartowi niedbałością, z wielu względów zasługują na zarzuty, a gdyby nie świetny koloryt, całość nie wieleby miała znaczenia.

Z tem wszystkiem na wystawę „Lata“ w Berlinie, publiczność spieszyła tłumnie. Nie dziw, każda stolica pod względem poziomu moralnego nie stoi zbyt wysoko, a cóż dopiero Berlin! Tych kilka nagich kobiet Makarta, jakiż to miły widok dla sybarytów stolicy nadsprejskiej!

Zupełnie innemi efektami wabiła niedawno cały Wiedeń, do salonów Künstlerhausu, wystawa obrazów Wereszczagina. Wereszczagin w ostatnich kilku latach stał się sławnym w całej Europie. Człowiek ten zasługuje na to. Jest to bowiem nietylko genialny technik, który pod względem rysunku i kolorytu mierzyć się może z najpierwszymi, ale na wskróś artystyczna natura, w której charakter indywidualny artysty łączy się dziwnie w jedno z cechami charakteru narodowego rosyjskiego. Dla poznania go wystarczy krótki życiorys.

Wereszczagin urodzony w Nowgorodzie, liczy obecnie lat 40. Twarz jego zachowała lekkie rysy typu tatarskiego, bo jego matka była Tatarką, ale cały wyraz inteligentnej jego fizjognomji

Te straszne trzy dni powinnyby być wielką dla żydów nauką, i przeprowadzić na inne drogi.

Zaburzenia w Rosji i Niemczech, a ostatecznie w Warszawie, dały dowód, że lichwa i rozpijanie narodu, doszły punktu kulminacyjnego. Na dzisiejsze wypadki składały się lata i dość było rozpuszczonej wieści, że żyd w kościele krzyknął „pali się,“ aby wybuchnął płomień, który w jednej chwili objął półmilionowe miasto.

Panowie rabini i przełożeni chajderów, uważający talmud, jako wyrocznię swojej religii, przemawiajcie do swoich współwyznawców, że przedewszystkiem trzeba kochać tę ziemię, na której urodziliście się i która was żywi i być jej prawdziwymi obywatelami, nie mówiącymi jakimś połamanym żargonem i starającymi się wyzyskać biedny naród za pomocą lichwy i rozpijania. Uczcie swoje dzieci polskiego języka i starajcie się wpajać zasady miłości bliźniego, a z pewnością nad waszemi głowami, nie będą huczały burze i w spokoju będziecie mogli używać swoich dostatków.

W dniu 28. grudnia o godzinie 2ej po południu p. prezydent zawezwał do siebie kilkudziesięciu przemysłowców i starszych cechów warszawskich.

Przedmiotem tej konferencji było wspólne porozumienie się, zdążające do uspokojenia umysłów młodzi rzemieślniczej. Słusznie też było wyrażone przez p. prezydenta życzenie, ażeby właściciele fabryk, a szczególnie warsztatów nie wypuszczali swych terminatorów na miasto.

Dniewnik Warsz. zdając sprawę objektywnie z wypadków dni minionych, łączy wyraz współczucia do głosu prasy warszawskiej.

Z gazet rosyjskich dotąd jedne *Nowosti* podały opis wypadku w kościele Sgo Krzyża.

Pod rubryką: „Dla ofiar opłakanych wypadków“ podaje *Kurjer Warszawski* wykaz składek, a wśród nich przeważają imiona i firmy starozakonne. Otwartą zaś równocześnie została składka na najbiedniejszych starozakonnych, dotkniętych ostatniemi rozruchami. Rozpoczął składki hr. Ludwik Krasiński datkiem 1000 rs. Rozdawnictwa między rodziny starozakonne podjęło się towarzystwo Sgo Wincentego à Paulo z pomocą Sióstr Miłosierdzia, a datki przyjmuje redakcja *Przeglądu katolickiego* oraz *Kurjera Warszawskiego*.

ZIEMIE POLSKIE.

Warszawa 27. grudnia. Słynna sprawa Sulatyckiego (z Ukrainy) o sfałszowanie testamentu na sumę 600.000 rubli, zostanie wkrótce rozstrzygniętą w ostatniej instancji przez odnośny wydział petersburskiego senatu.

Ostatnie telegramy przynoszą następujące dwie ważne wiadomości, a mianowicie: W następstwie zwinięcia komitetu do spraw Królestwa Polskiego zapadło postanowienie, ażeby sprawy włościańskie wnoszone były do głównego komitetu „dla urządzenia bytu włościan“, kwestje prawodawcze bezpośrednio do rady państwa, a tylko kwestje administracyjne do komitetu ministrów.

W trzecim departamencie senatu onegdaj sądzoną była sprawa kryminalna analogiczna ze sprawą Tokarewa. 150 rodzin miasteczka Nobel w powiecie pińskim wniosło skargę o nieprawne zabranie im i sprzedanie gruntów, na których gospodarowali od XIV. wieku, na zasadzie nadania Radziwiłłów. Sprawa ta toczy się od lat dziesięciu. Na ławie oskarżonych zasiedli były prezes zarządu dóbr skarbowych w gubernji mińskiej, obecnie marszałek szlachty słuckiej, rz. radca stanu Sewastjanow i naczelnik wydziału gospodarczego zarządu dóbr skarbowych pan Esaułow. Wyrok senatu dotąd niewiadomy.

Wczoraj przybyli tu korespondenci *Kölnische Zeitung* i *National Zeitung* dla zebrania szczegółów, dotyczących katastrofy i rozruchów, na miejscu.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 26. grudnia. Komisja, zajmująca się obmyśleniem sposobów zmniejszenia wydatków państwowych, zajęła się z porządku dotacjami i dzierżawami dóbr, rozdawanemi za przeszłego panowania z wielkim uszczerbkiem skarbu, pierwszemu lepszemu jenerałowi, lub radcy stanu, mającemu plecy w stolicy. Według dziennika *Poriadok*, kilku podobnym panom odebrano już dzierżawy bezpłatne.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przystąpiło do rozpatrzenia ustawy o żydach-rolnikach, osiadłych w guberniach Ekaterynosławskiej i Chersońskiej. — Komisja ochrony dróg ukończyła swe prace.

Czernajew został wprawdzie na nowo przyjęty do służby, lecz stanowisko, jakie ma zająć w kraju turkiestańskim, jak donosi *Strana*, nie zostało jeszcze określonem. — Na rozkaz margrabiego Cenga, poselstwo chińskie przy dworze carskim wysłało temuż do Paryża mapy części Kuldży, odstąpionej Moskwie, dla dalszego przesłania onych do Pekinu.

Ze wszystkich stron carstwa nadchodzą doniesienia o obojętności i apatji, z jakiemi ziemstwa gubernialne rozpoczęły obecną doroczną kadencję. Niektóre z nich zostały rozwiązane od razu z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby deputowanych, a inne znów, po paru posiedzeniach zamknięto, ponieważ członkowie rozjechali się przed czasem do domów. Zachowanie się podobne ziemstw należy uważać za prawdziwą demonstrację przeciw rządowi, jasno mówiącą, że reprezentanci różnych warstw ludności, z jakich składa się ziemstwo, nie myślą nadal zjeżdżać się na obrady bez znaczenia, nie mające żadnego wpływu na ogólny bieg spraw krajowych; niech car zwoła ziemstwo państwowe, a nie tylko gubernialne, tj. niech zwoła „dumę“, sejm, to wtedy będzie co innego, reprezentanci narodu chętnie pospieszą ze spełnieniem obowiązku swojego.

Senat otrzymał już akta procesu Trigonji. Pomiędzy 28 oskarżonymi, oprócz wymienionego, znajdują się oficer marynarki Suchanow, wraz z trzema bombardjerami z 13. marca, Emeljanowym. Będzie to jeden z najbardziej zajmujących procesów. Rząd mniema, że oskarżeni byli głównymi kierownikami rewolucji. Akt oskarżenia ma być olbrzymi. Nad ułożeniem jego pracowało aż dwóch prokuratorów: Murawiew i Ostrowskoj, mając do pomocy czterech innych urzędników z prokuratorji.

W końcu stycznia sąd wojenny w Moskwie przeprowadzi rozprawę główną, w której, jako główni obwinieni, figurować będą: socjalista włościanin Majanow i student instytutu leśnego, Kircher.

Petersburskija Wiedomosti donoszą o rozpoczęciu się dnia 27. bm. w wojennym petersburskim sądzie procesu przeciw czterem żołnierzom gwardji finlandzkiego pułku, oskarżonym o nieuległość dla swoich przełożonych. Podobne procesy powtarzają się coraz częściej, co świadczy o zwolnieniu karności w armji rosyjskiej.

KRONIKA.

Lwów d. 30. grudnia.

* **Wiadomości osobiste.** Dr. Izydor Szaraniewicz, profesor uniwersytetu i Juljan Zacharjewicz, profesor szkoły politechnicznej, mianowani zostali członkami centralnej komisji dla spraw konserwacji starożytnych pomników sztuki i historji. — P. Leon Pankiewicz, przełożony obszaru dworskiego w Pysznicy, wybrany został członkiem rady powiatowej niskiej z grupy większych posiadłości. — P. Stanisław Jan Czeczel Nowosielecki, z Wojtkowy, konceptowy praktykant namiestnictwa, otrzymał dnia 28. bm. stopień dra praw na wszechnicy lwowskiej. — P. Juljan Horain, obywatel Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, literat i podróżnik, przybył do Krakowa na kilka tygodni. — Emil Gerard, malarz historyczny i rodzajowy, urodzony w Dijon, zmarł w Wiedniu w 43 roku życia.

* **Aresztowania.** Wczoraj aresztowała policja tutejsza kilku młodych ludzi, należących prawdopodobnie do stanu rzemieślniczego, za niebezpieczne, z powodu katastrofy warszawskiej wygłaszane pogróżki.

* **Na ofiary katastrofy warszawskiej** wydawnictwo *Różowego Domina* złożyło w naszej redakcji 5 złr., które wręczyliśmy p. drowi Goldmannowi.

Trzęsienie ziemi. Z Tarnopolskiego donoszą nam, że we wsiach Dyczków, Borki i Krasówka, położonych o milę od tego miasta, dało się uczuć w nocy z 26. na 27. grudnia lekkie trzęsienie ziemi.

* **Samobójstwo.** Intendent wojskowy, Leszczak, zastrzelił się wczoraj o godzinie 4ej po południu.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 29. bm. Skradziono pani M. W. z pomieszkania l. 6 ul. Krasickich 3 złote pierścionki, mianowicie: jeden z trzema brylancikami, drugi z dwoma turkusikami, a trzeci wężykowaty z jedną perełką, a panu M. B. z pomieszkania l. 12 ul. Kazimierzowska czarny angles, bieliznę ze znakami D. S. B. i koszyk z chińskiego srebra z takąż podstawką. — Straż policyjna aresztowała notowanego złodzieja M. P. z powodu podejrzanego posiadania dwóch naszyjników końskich i kocyka.

W Skałacie porobił był p. Z. Rosenstock, dziedzic miejscowy, różne dobroczynne zapisy, n. p. po 100 złr. corocznie na izraelicki i chrześciański szpital, 10.000 dukatów złotych na realne gimnazjum itp., które to sumy obecnie się procentują i jest nadzieja, iż ta szkoła niebawem wejdzie w życie. Podobnież i synowie fundatora opiekują się dziatwą szkolną bez różnicy wiary i narodowości.

Warszawa 28. grudnia. We wtorek, w skutek nieszczęścia w kościele śto-krzyskim, przedstawienia w teatrach rządowych nie było.

Wiedeń 29. grudnia. Obraz Munkacsego „Chrystus przed Piłatem,“ wystawiony w Künstlerhauzie na rzecz ofiar katastrofy, będzie jeszcze można oglądać do 15. lutego przy oświetleniu elektrycznem.

Zwidzanie teatrów wiedeńskich przez cesarza ma ten dobroczynny skutek, że zarządzone przeistoczenia bywają bezzwłocznie wykonywane. Przed kilku dniami był cesarz w teatrze Carla, a dziś donoszą nam z Wiednia, że zapowiedzianem jest przybycie cesarza w tym samym celu do teatru miejskiego.

Zbrodniczy zamiar odkryto w Berlinie: Oto dwóch ludzi oznajmiło urzędnikowi policji, iż zostali wciągnięci do spółki zbrodniczej przez ślusarza Wilkego, który wynajął kilka pomieszkań umeblowanych, gdzie pod pozorem choroby miał wzywać zamożnych lekarzy, rabować ich, zmuszać do podpisywania wekslów, a następnie zabijać. Wilke wymyślił piekielny przyrząd do powolnego dławienia swych ofiar, ażeby w ten sposób nikt mu się nie oparł. Zamiast lekarza, którego zawezwano, przybył urzędnik policji, a gdy się zupełnie o prawdziwości doniesienia przekonał, aresztował ślusarza Wilkego.

Teatra berlińskie dawały zwykle podczas świąt przedstawienia popołudniowe. W pierwsze święto Bożego Narodzenia zawiadomione jednak zostały przed południem, że policja na takie przedstawienia zezwolić nie może, gdyż służba, zajmująca się dozorem, zanadtoby się zmęczyła podczas dwóch przedstawień, a więc w razie rzeczywistego niebezpieczeństwa nie wystąpiłaby z dostateczną uwagą. Teatr „Belle Alliance“ musieli licznie przybyli widzowie z tego powodu opuścić, gdyż dyrekcja jego nie zdążyła już uwiadomić publiczności o tym zakazie.

Berlińska prokuratorja zgotowała pięciu kupcom w Berlinie, właścicielom wielkich składów, podczas przygotowań wigilijnych niemałą niespodziankę. Kupcy ci składali w oknach wystawowych swych składów plakaty z napisami: „Przez pożar uszkodzone towary“, „Wyprzedaż sądowa“, „Z masy konkursowej“, „Z powodu zwinięcia składu“ itp. Ponieważ prokuratorja przekonała się z przedsięwziętego śledztwa, że wszystkie te podania są fikcją, przeto wytoczyła im proces o oszustwo i kazała owych kupców aresztować. Jeden z nich na ulicy Szpandawskiej mieszkający, aresztowany został na ulicy, gdy właśnie udawał się dla zmienienia większej sumy na złoto, które przeznaczał na podarki gwiazdkowe.

Bora. Na kolei południowej, między stacjami Rieką a S. Peter, w sobotę wicher „bora“ szalał z taką siłą, iż pod Safiane i Dornegg wypchnął z toru i przewrócił dziesięć wagonów. Z 18 podróżnych, którzy się w tych wagonach znajdowali, czterej doznali lekkiego uszkodzenia. Dodać też należy, iż między przewróconemi wagonami było 6 ciężarowych, naładowanych całkowicie.

Tunel Gotarda już jest ukończony. W ostatnich dniach ogarnęła prawdziwa gorączka wszystkich robotników. Łatwo też ją zrozumieć, jeżli zauważymy, że tu się rozchodziło o ukończenie pracy dziesięcioletniej. Zapał i krzątanie zwiększyły się jeszcze, gdy olbrzymi śnieg spadł i nagromadził się w wysokości blisko dwu metrów. Trzeba było 9.000 metrów sześciennych śniegu uprzątnąć. Ostatecznie dzieła dokonano i z dniem 1. stycznia będzie linja kolejowa otwarta.

Praktyczny podarek świąteczny. Królowa angielska przesłała córce swojej, księżniczce niemieckiej, 180 funtów pieczeni wołowej, z życzeniem, ażeby jej użyto do obiadu świątecznego.

Stadnina królowej Wiktorji w Hampton Court, jest największą ze wszystkich, jakie się w Wielkiej Brytanji znajdują. Założona w roku 1812 przez Jerzego IV, utrzymywaną jest w największym porządku. Sprzedaż różnych źrebiąt przynosi znaczny dochód, gdyż dla czystej krwi są one bardzo poszukiwane. Ze stajni królewskiej wychodzą też najlepsze konie wyścigowe. Najdzielniejsze z nich, które niejedną nagrodę na wyścigach zdobyły, są: „The Carl“, The Duke“, „Juljusz Cezar“ i „Springfield.“

Książęta i lichwiarze Spółka lichwiarska, na której czele stał niejaki Hescheles, robiła od dłuższego czasu rozmaite interesa z księciem R. Obecnie przekonali się, że książę już nie ma kredytu i położyli jako warunek dalszych pożyczek, ażeby krewny księcia, zamieszkały w Berlinie, książę F., weksle żyrował. Książę F., chcąc dopomódz krewnemu, akceptował jego weksle własnoręcznym podpisem. Pewnego dnia zgłosił się do księcia F. wysłannik spółki lichwiarskiej z żądaniem, ażeby tenże wystawił własnoręczny weksel na sumę 150.000 złr. w zamian za weksle księcia R. Stało się, jak sobie życzyli. Kiedy przyszedł termin wypłaty i księciu F. weksel prezentowano, zauważał, że ktoś inny dopisał na wekslu „płatny w Wiedniu.“ Wywiązał się z tego proces. Heschelesa zastępował dr. Hermann, księcia F. dr. Linke. Skargę wytoczono w Wiedniu, gdzie wówczas jeszcze ustawa przeciw lichwie nie istniała, podczas gdy w Berlinie już dawno weszła w życie. Ta dopiero okoliczność wytłómaczyła, co spowodowało lichwiarzy do zrobienia wspomnionego dopisku. We wszystkich instancjach lichwiarze przegrali, gdyż takie domicylowanie weksla uważa się za fałszerstwo. Książę F. chciał dla uniknięcia procesu zapłacić 70% — Hescheles żądał wszakże całej sumy.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Wczoraj wystąpiła po raz pierwszy na scenie naszej pani Ida Sass w „Trubadurze.“ Artystka śpiewała partję Azuceny i została przyjęta przez publiczność nader sympatycznie. Altowy jej głos ma dość obszerną skalę, a w nizkich tonach szczególnie odznacza się i dźwiękiem i siłą. Artystka śpiewa z wyrazem i deklamuje poprawnie, a akcja jej wcale odpowiednia okazuje, że pani Ida Sass niemało pracowała nad sobą. Z niecierpliwością czekamy jej dalszych występów.

* Dziś w piątek dnia 30. grudnia po raz pierwszy „Szkoła harfy,“ komedja w 4 aktach A. E. Brachvogla, tłómaczył Wł. Sabowski.

Meissonier urządza w Paryżu w przyszłym miesiącu wystawę swych obrazów. Minister sztuk pięknych, Proust, prosił go osobiście, ażeby kilka dzieł z tej wystawy wyłączył i przesłał je na wystawę międzynarodową. Przy tej sposobności objawił Meissonier zamiar ofiarowania dla muzeum w Louvre dwóch najlepszych płócien: „Miedziorytnika“ i „Jeźdźca przy oknie.“ Za obrazy te ofiarowano mu ogromne sumy.

(§.) **Kraków** 29. grudnia. *(Przegląd tygodniowy.)* Ruch świąteczny, ożywiając przemysł i handel, nie sprzyja sztukom wyzwolonym, schodzącym w czasie tym na drugi plan. Dla braku widzów zamknięto też teatr o dwa dni wcześniej, a po otwarciu go nie przedstawiono nic nowego. Przyczyną tego były też poniekąd przygotowania do wystawienia sztuki nowej, po której dyrekcja się spodziewa, że takiego dozna przyjęcia, jak niezbędnego z repertoaru „Kościuszko pod Racławicami.“ Ma to być szereg zajmujących obrazów historycznych pod tyt. „Książę Józef Poniatowski,“ a według obiegających wieści, autorem tego poematu dramatycznego ma być p. Stanisław Koźmian. Jako wytrawny znawca sceny, p. Koźmian zapewne zestawił w „Poniatowskim“ wszystkie znane mu z doświadczenia efekta sceniczne i będąc tym razem osobiście zaangażowany, nie poskąpi funduszów potrzebnych na odpowiednią wystawę. Sztukę tę przeznaczono na noworoczny upominek, w przyszłem zatem sprawozdaniu będziemy mogli podać bliższe o niej szczegóły. Przyjaciół teatru zajmował zresztą w bieżącym tygodniu najwięcej pobyt przybyłej tu na święta p. Heleny Modrzejewskiej. Pytano się wzajemnie, czy znakomita nasza artystka wystąpi znów w jednej z ulubionych ról swoich przed publicznością, która była świadkiem budzącego się talentu tylu następnych tryumfów. Oczekiwania jednak zawiodły, a co gorsza, nie z przyczyny artystki, nie gardzącej nigdy skromnem otoczeniem sceny tutejszej, lecz z powodu obaw dyrekcji, że kontrast tak jaskrawy stworzyłby nowych malkontentów, że przysporzyłby teatrowi nowych nieprzyjaciół, i że w skutek tego po kilkorazowem przepełnieniu tem większe okazałyby się pustki. Sądzę jednak, że scena nie powinna potrzebować tego rodzaju ceł ochronnych, gdyż i bez prohibicji pierwszorzędnych talentów publiczność chętnie uzna sumienną pracę artystów, nie mających pretensji dorównania Modrzejewskiej, na lichocie zaś poznamy się prędko i bez wyrobienia sobie sądu na produkcjach Modrzejewskiej. Obawy są zatem płonne i w imię [illegible] sztuki polskiej domagamy się, by nie pozbawiano publiczności tutejszej tak pożądanej sposobności podziwiania artystki, którą dla względów połkatnych chowaćby chciano tylko dla Anglików i [illegible]kanów.

Ruch stowarzyszeń.

Matice Opavska na Szlązku. Z ogłoszonego właśnie sprawozdania, ważnego dla Czechów [illegible]ska austrjackiego, stowarzyszenia „Matice opavskiej“ wyjmujemy następujące szczegóły: Dochody stowarzyszenia wynosiły w roku ubiegłym zł. 25,90[illegible], rozchody 21,544·80½, w kasie znajduje się więc złr. 4359·31½. Biblioteka stowarz. obejmuje 1700 tomów, reprezentujących wartość 1200 złr. Na dom zborny stowarz. wypłacono dotąd 10,200 złr., tak iż majątek „Maticy opavskiej“ wynosi 1[illegible]·31½. Stowarzyszenie liczy 362 członków, pomiędzy nimi 47 założycieli, 70 czynnych i 245 składających. Główne zadanie jego skierowane ku założeniu czeskiego gimnazjum w Opawie. W tym celu zakupiło dom wartości 25,000 zł. za cenę kupna 18,900 zł. płatną w ratach rocznych i zaciągnęło w austrjacko-szląskim zakładzie kredytowym dług 8700 złr., który w 25 latach spłacony będzie. Prócz tego stowarzyszenie otrzymało dla zrealizowania tego celu liczne dary, pomiędzy niemi od „Ústrední Matice školská“ w Pradze, która obowiązała się w latach od 1882 do 1884 płacić mu 4000, 6000 i 8600 guldenów.

Rada miasta Lwowa.

Posiedzenie dnia 29. grudnia pod przewodnictwem dra Gnoińskiego, który zaraz na wstępie zawiadomił, iż radny Jaśkiewicz ze sekcji 1. przeniósł się do sekcji 8. Odczytano potem wniosek naglący radnego Mochnackiego, poparty przez kilkunastu kolegów, aby dla dotkniętych nieszczęściem Warszawian z funduszów gminy przeznaczyć 500 gld. i przesłać je na ręce komitetu zapomogowego w Warszawie. Wniosku tak naturalnego i tak z serca podanego uchwalono bez dyskusji. A treść tejże wywo[illegible] rumieniec wstydu na twarzach publiczności [illegible]cnej. Dyskusję tę wywołał dr. Ciesielski, profesor wszechnicy, zapytaniem, dla których Warszawian ma być przeznaczony ów datek, czy dla tych, którzy są ofiarami katastrofy kościelnej, czy dla żydów złupionych. Wnioskodawca Mochnacki odrzekł: Dla jednych i drugich — słowem dla wszystkich potrzebujących pomocy, o której udzieleniu decydować będzie komitet utworzony z obywateli warszawskich, a na taki komitet z pewnością spuścić się można.

Ciesielski: Nieszczęście, które dotknęło Warszawę, jest prywatnej natury, a zatem uważam za rzecz stosowniejszą, aby składkę zrobić z prywatnej kieszeni, a nie z funduszów gminy.

Dr. Milleret. Popieram głos szanownego kolegi Ciesielskiego. Przed 30 laty, gdy się Kraków spalił postawiono w naszej radzie także wniosek o zapomogę. Wtedy mieszczanin Mülling zaprotestował składkę i ofiarował sam 50 gld. Ja nie mogę tyle, składam więc na ręce prezydenta 5 gld, i sądzę, że inni radni pójdą za moim przykładem. (Niesie ostentacyjnie piątkę do prezydenta — który poleca sekretarzowi Wilkowskiemu zaprotokołować ją.)

---

mji ma w sobie wiele szlachetności, powagi i energji.

Życie jego dowodzi, że ten wyraz energji nie jest przypadkowy. Życie to pełne burzy i odmian. — Wereszczagin licząc lat 17, uzyskał patent oficerski w szkole marynarki, ale mimo tego powodzenia początkowego, rzucił służbę wojskową i poświęcił się sztuce. W r. 1861 ojciec niemogąc przeprzeć pociągu syna, wysłał go do Berlina i Paryża. Tu kształcił się pod kierunkiem Gerome'a, ale nigdy nie mógł się zgodzić na system szkolny, który zalecał mu studjowanie starych mistrzów szkoły włoskiej. Oryginalność talentu i kierunku tego artysty do dziś dnia kazała mu zatrzymać to przekonanie, że początkujący malarz powinien wprawdzie robić studja w galerjach, ale rysować zawsze tylko podług natury.

Ruchliwy umysł jego długo mu nie pozwolił bawić w Paryżu. Dwudziestopięcioletni artysta udał się w r. 1867 na wyprawę Kaukazką z Kaufmanem, gdzie okazał niesłychaną odwagę w boju. Trudności go nie odstraszały. Jakkolwiek febra zmusiła go opuścić Kaukaz i udać się do Paryża, nie zrażony tem wszystkiem Wereszczagin, powrócił w r. 1869 znowu do Azji, a bawiąc w Syberji, miał sposobność poznać całą srogość niedoli wygnańców. Od grudnia 1870—1873 pracował Wereszczagin w atelier zmarłego właśnie wówczas Horschelta w Monachium, zkąd ruszył w następnym roku do Indii w orszaku ks. Wales, a po powrocie w nowo zbudowanem swem atelier w Paryżu, wykończył kilka olbrzymich obrazów, między którémi był także „pochód ks. Wales“ z 4 słoniami naturalnej wielkości.

Kiedy wybuchła wojna turecka, artysta udał się na życzenie W. ks. Mikołaja na teatr wojny, której całą grozę przedstawił w szeregu obrazów, stanowiących prawdziwą epopeję.

Tu w obiorze tematu spotkał się z Grottgerem, a jakkolwiek różnica artystycznych pojęć Grottgera i Wereszczagina nie pozwala na przeprowadzenie paraleli pomiędzy oboma, trzeba przyznać, że malarz rosyjski wszystko to, co w tym względzie ze stanowiska naturalistycznego zrobić się dało, wykonał, a wykonał z nadzwyczajną świetnością techniki i siłą prawdy. Niepodobna by było pisać o wszystkich jego obrazach, jakie znajdowały się na wystawie w Künstlerhauzie, pomijamy więc wszelkie obrazy jego przedstawiające sceny lub miejscowości z Indyj i Turkiestanu, a przechodzimy wprost do najważniejszego działu wystawy, do obrazów z wojny turecko-rosyjskiej, który w katalogu już rozpoczyna się wiele znaczącym nadpisem „Spoczywajcie w pokoju!“

To motto samo dowodzi, że mamy do czynienia z malarzem na wskróś tendencyjnym. Opis jednego z najgłówniejszych obrazów „Car Aleksader II pod Plewną“ lepiej rzecz wyjaśni.

W obrazie tym siedzi car na wzgórku otoczony generalicją, w wygodnem krześle. Otaczający Aleksandra II. skierowali lunety w dal, gdzie nie nie widać tylko kłęby dymu. Tam na dole, daleko wre walka, car czeka na jej rezaltat. Komentarz dodany do obrazu w katalogu, jeszcze jaskrawiej rzecz przedstawia. Wereszczagin jako naoczny świadek opowiada: „Car wyjechał z rana w powozie zaprzężonym czwórką na wzgórze, z którego patrzył przez kilka dni na ostrzeliwanie tureckich pozycyj. Odprawiono nabożeństwo, a pop ze łzami w oczach modlił się do Pana o zachowanie wojska. Podczas modlitwy odezwał się głośny łomot strzałów karabinowych, który dowodził, że bitwa się rozpoczęła: Część wojska przed naznaczoną z góry chwilą uderzyła na Turków. Przy śniadaniu po nabożeństwie wzniósł car toast: „Za tych, którzy tam walczą!“ Niebo było pokryte ciężkiemi chmurami i padał ciągle gęsty drobny deszcz. Otoczenie cara nie mało było wzruszone przy opowiadaniu ludzi wracających z boju; tylko on siedział spokojny w fotelu z wzrokiem utkwionym w straszny obraz. Ani chwili nie ustawał grzmot dział i strzały karabinowe. Słychać było „Hurra“ naszych i „Allah, Allah“ Turków. Pole bitwy pokryły wkrótce kłęby dymu. Wieczorem podjechał car nieco bliżej pola bitwy, ale dwa granaty, które rzucono na orszak jego, zmusiły go do powrotu. Późno wieczorem powrócił car boleśnie dotknięty do swej kwatery głównej.“

Dla lepszego scharakteryzowania komentarza jeszcze jeden przykład. Trzy obrazy przedstawiają wąwóz Szypki. Na pierwszym przedstawiony sałdat moskiewski, który stoi w wyprężonej postawie wśród gęsto padającego śniegu. Na drugim ten sam sałdat okryty śniegiem stał się jakąś bezkształtną masą, w którą wetkano gruby pal jakiś. To karabin z bagnetem. Na trzecim sałdata już prawie nie widać. Ze śniegu wystaje tylko but jakiś i kawałek bagnetu. Wereszczagin pisze w katalogu: pod tytułem „W wąwozie Szypki panuje spokój.“ (Raport jenerała Radeckiego do naczelnego wodza): Codziennie padało mnóstwo Rosjan od kul tureckich, jeszcze więcej od zimna. Pułki zmniejszały się w sposób niegodny wiary. Prawie cała 24 dywizja wyginęła od mrozów. — „W wąwozie Szypki panował spokój!“

Widać z tego jak jaskrawo i dobitnie występuje w tem wszystkiem tendencja artysty. Ale tendencja ta nie przemawia za sobą sama swym humanitaryzmem. Nie, Wereszczagin umie ją podnieść i wdrożyć niejako w serce i umysł patrzącego nie tylko za pomocą świetnej techniki, ale niemniej z pomocą niesłychanej śmiałości i siły, z jaką rzecz swoją przedstawia. Ma on swoją odrębną estetykę a cokolwiek by można powiedzieć przeciw jego artystycznemu katechizmowi, to wszystko z góry usuwa genialność pojęcia i wykonania. Czy jest w ogóle artysta, któryby śmiał ów wąwóz Szypki przedstawić tak jak Wereszczagin? Zdaje się, że na tem przedstawieniu kończy się wszelka estetyka, ale geniusz artysty pokonywa uprzedzenia; krytycy stoją przed jego obrazami oniemiali z podziwu. A ogół patrzących? Ogół przemówił najsilniej za szkołą i wiarą Wereszczagina. Sale Künstlerhausu przez cały przeciąg wystawy były przepełnione publicznością. Nie długo po otwarciu wystawy w dniu świątecznym sprzedano przy kasie 7000 kart wstępu.

Przejdźmy do innych rzeczy. Ponieważ już i tak zbyt szeroko, stosunkowo do ram dozwolonych rozpisaliśmy się o Wereszczaginie, więc pomijając drobniejsze szczegoły, na zakończenie fejletonu, powiemy jeszcze słów kilka o nowych książkach i publikacjach artystycznych.

W dziale książek ściśle naukowych, a przecież przystępnych dla każdego i miłych z powodu mnóstwa pięknych ilustracyj zdobiących to dzieło, musimy postawić na pierwszem miejscu pomnikową edycję „Kunst und Künstler,“ która wychodzi pod kierunkiem dr. Roberta Dohmego, a której wyszło już dotychczas sześć wielkich tomów. Obejmują one w życiorysach obszernych całą historję sztuki począwszy od XV. wieku, aż do końca XVIII., a uzupełnią ją dwa nowe tomy, w których zamkną się dzieje malarstwa, rzeźby i architektury w naszem stuleciu.

Firma Seemans, która tylu pięknemi dziełami przysłużyła się miłośnikom sztuki, wydała dzieło to w wspaniałej edycji, ilustrowanej licznemi drzeworytami i fotodrukami, tekst pisali najznakomitsi historjografowie sztuki, jak Bergau, Wurzbach, Eisenmann, Jordan, J. P. Richter, Rosenberg, A Springer, dr. W. Bode, Wessely, dr. Robert Vischer i wielu innych. Regnet opracował kilku malarzy francuskich, Reavington Atkinson angielskich. Życiorys i ocena dzieł Rafaela i Michała Anioła obejmuje spory tom o 66 arkuszach druku; dzieła ich ocenił znakomitem piórem dr. Antoni Springer.

Skoro już mowa o Springerze, nie godzi się zapomnieć o jego zasługach i nie zwrócić uwagi na pożyteczne wydawnictwo Seemans, znane pod tytułem „Kunsthistorische Bilderbogen“, do których Springer napisał dwa tomiki tekstu objaśniającego. Są to ilustracje wybrane, rozmaitych dzieł sztuki, przedstawiające całość dziejów architektury, rzeźby i malarstwa, począwszy od najstarszych wykopalisk aż do czasów obecnych. Przy nauce dziejów sztuki atlas ten, który zastąpił najzupełniej dawny atlas Carriere'a i Essenweina, a zastąpi go w przyszłości tembardziej, że jest od tamtych bogatszy, a stosunkowo tańszy, będzie niezbędny. Obecnie do zbioru tego, jeszcze nieskończonego, wychodzi już drugi w dodatku suplement.

Z wspaniałych publikacyj wymieniamy wydany obecnie u Neffa w Stuttgardzie zbiór fotodruków pod tytułem „Klassiker der Malerei“ z tekstem dra Knalle, który w dwóch tomach daje wybór dzieł wielkich mistrzów włoskich z XV i XVI. stulecia, począwszy od Masaccia aż do Pawła Weroneńskiego, tudzież wzorowe obrazy szkoły flamandzkiej i hiszpańskiej, wykonane według najlepszych rycin. Zewnętrznie poniekąd łączy się z temi wydane Dreznie u Gutbiera „Rafaelwerk“ z tekstem W. Lübkego, który obejmuje wszystkie dzieła Rafaela, nie pomijając fresków i tapet.

Na tem kończymy pierwszą naszą kronikę artystyczną; poruszyliśmy w niej niejedną rzecz, która już nie była tak bardzo na czasie, ale jest to tylko wstęp, po którym, jeżeli czytelnicy łaskawie przyjmą tę pierwszą próbę, nastąpią dalsze kroniki, w których już bardziej będziemy zwracać uwagę na interes chwili i baczyć więcej na szczegóły.

Dr. Z[illegible]ker. Odwołanie się zapatruje na tę sprawę. Czytałem list z Warszawy: miasto wygląda, jakby [illegible] święte. Już sam obowiązek solidarności i łączności narodowej wymaga abyśmy przystąpili do wniosku, a swoją drogą możemy prywatnie urządzić składkę, [illegible] uchwalić [illegible] nie mamy prawa, i wniosek [illegible] niedopuszczalny. (Ciesielski: [illegible] stanowiska żadnego wniosku).

Dr. Biliński Leon. Nie pojmuję wniosku z takiej strony postawionego (Ciesielski: Z jakiej strony — ta nie ma strony — nie było wniosku). W każdym razie słyszeliśmy propozycję, aby wniosek p. Mochnackiego uchylić. Przed kilkunastu dniami daliśmy na Wiedeń 500 gld. bez dyskusji, a nawet były oklaski. Jeśli się godziło dać Wiedniowi, idąc za popędem względów na przynależność państwową, to dziś powinniśmy [illegible] na oku solidarność narodową (Oklaski [illegible] rady i z galeryi), i nie wątpię, [illegible] większość rady przyjmie wniosek. [illegible] Wiedeńska w gruncie rzeczy dotknęła [illegible] tylko prywatne osoby, a jednak cały świat [illegible] z pomocą. — Jegerman: Pokłask [illegible] dostał się argumentacjom przedmowcy. (Sykanie i głosy: mówić się „poprzedniego mówcy"). Sam podpisałem wniosek, bo się podpisać godziło, ale choć czytałem gazety, nie wiem dla kogo dać mamy, i o komitecie żadnym nie słyszałem. Zresztą możemy zrobić jedno [illegible] drugie.

Milleret. U nas są trzy sprawy popisowe: [illegible]arodowa, wyznaniowa i szkolna, któremi ludzie robią sobie reklamę dla pokłasku.

— Biliński. Czyż można być [illegible] jak to demonstrować ostentacyjnie [illegible]?

Ciesielski. Ponownie twierdzę, że nieszczęście warszawskie jest prywatnej natury. [illegible] solidarność narodową, to konstatuję, że gdzie indziej w Galicji jakie nieszczęście się stanie — spali się miasto [illegible] podobnego — to my nic. (Niepokój sali).

Dr Madejski. Zasiadam już dwadzieścia kilka lat w reprezentacji, i twierdzę śmiało, żeśmy zawsze w danych razach spieszyli z pomocą. A dziś datek przez gminę lwowską ofiarowany Warszawie, ma znaczenie inne znaczenie, niż prywatna składka. Mówię to zaś bez żadnej spekulacji na oklaski, i kto mnie zna, nikt mnie o to nie posądzi.

Po tej przykrej rozprawie przyjęto wniosek p. Mochnackiego i towarzyszy prawie jednogłośnie. Trzech tylko czy czterech opponentów nie podniosło ręki, a miasto zapamięta sobie ich nazwiska, aby w przyszłości odjąć im możność robienia wstydu stolicy kraju.

Prezydent oświadczył, że kwotę uchwaloną prześle na ręce komitetu, jeśli się utworzy.

Potem przystąpiono do dalszej rozprawy [illegible] odroczonej przeszłego tygodnia sprawy [illegible] różnych niedogodności w gimnazjum [illegible]. Pan Jegerman w dłuższej krytyce mówił [illegible] w szkole realnej, niż o gimnazjum, i [illegible] zastanowiła. W skutek [illegible] dyrektor urzędu budowniczego [illegible] obszernie całą teorję i praktykę wentylacji wychodków, a na poparcie swoich [illegible] odczytał nawet ustępy z dzieła [illegible] architekty niemieckiego. [illegible] „Zoll."

Referent magistratu Widmann zaś musiał informować radnych o stosunkach prawnych tej sprawy. Z jego oświadczenia dowiedzieliśmy się tyle, iż zalegała ona przeszło rok nie w magistracie, ale w ręku deputacji dla szkół średnich. Z wyjaśnień [illegible] okazało się, że faktycznie [illegible] tego czasu większa część niedogodności podniesionych została już usunięta [illegible] [illegible]

Dodajmy jeszcze jeden szczegół: Wśród namiętnej dyskusji p. Milleret przybierając ton dobroduszny, zwrócił się do osoby samego prezydenta: „Najczcigodniejszy i najprzezacniejszy prezydencie! Ubolewam nad tobą, iż tyle ataków kieruje się [illegible] pod twoim zarządem, ale to poprzednie [illegible] siali wiatr, a ty zbierasz burzę!" — [illegible] ta, tchnąca trochę obłudą, ubawiła wszystkich.

Rolnictwo, przemysł i handel.

(r) Lwów dnia 28. grudnia. (*Sprawozdanie Dziennika Polskiego*) Targ zbożowy.

Podczas dni świątecznych nie robiono u nas żadnych transakcyj zbożowych, z zagranicy mamy następujące doniesienia: W Szwajcarji: Odbyt nieznaczny, ceny niezmienione. Z Węgier: W Peszcie panuje stagnacja, ceny pszenicy 12—13 złr. Berlin: Tranzakcje giełdowe nie były znaczne, a spodziewają się ożywienia handlu zbożowego dopiero po Nowym Roku. Wrocław: W ostatnich dniach przed świętami ceny pszenicy i żyta podniosły się o 1/4 do 1/2 marka na 100 kilogramach.

Co do cen zboża i spirytusu paritas Lwów odwołujemy się do ostatniego sprawozdania z dnia 25. bm.

Izba handlowa lwowska uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu utworzyć w porozumieniu z gal. Towarzystwem rolniczem komitet filialny dla wystawy, która się odbędzie w roku przyszłym w Tryeście.

Zaraza na bydło ustała w miejscowości Boryszkowce w powiecie Borszczowskim. Księgosusz panuje w Starobrodach, Suchowoli, Koniuszkowie i Gajach smoleńskich w powiecie brodzkim.

Wprowadzanie bydła. W skutek szerzących się chorób bydła, zabroniło namiestnictwo wprowadzania tegoż z Królestwa i Rosji zupełnie, zaś owce i kozy mogą być tylko w pewnych punktach przez granicę przeprowadzane. Jako takie oznaczono: Oświęcim, Szczakowę, Brody, Podwołoczyska, Husiatyn, Mielnica, Węgrzce, Kocmyrzów, Szczecin, Nadbrzeże, Majdan, Koziarnę i Sokal. We wszystkich tych miejscowościach należy przy wprowadzaniu wymienionych zwierząt do kraju zgłosić się do władzy, dla uzyskania pozwolenia.

Giełda wiedeńska. Sprawozdanie dziennika „Kapitalist." (Dom bankowy Józef Kohn i spółka. Wiedeń, Kohlmarkt 6).

Wiedeń 29. grudnia. Giełda paryska opanowała obecnie cały targ pieniężny Europy. Francja, najbogatszy kraj w Europie, ma najdroższą stopę procentową; kursa papierów pojedynczych zmieniają się w jednym dniu o 500 franków, a mimo to nie masz dnia, któryby nie przyniósł nowej instytucji, z napuszonym tytułem i kolosalną reklamą. Cały świat finansowy patrzy zdumiony i przerażony na te wypadki. Czy się to zakończy katastrofą? Trudno przewidzieć na pewne. Sprawozdania, któreśmy otrzymali dziś z Paryża i Lugdunu, uważają położenie giełd francuskich za niebezpieczne, ale wątpią absolutnie w możliwość katastrofy. Prawdą jest, że Francja, która zapłaciła dług wojenny, jest dość bogatą i może pokryć koszta obecnej [illegible]; prawdą jest dalej, że giełda francuska jak w tym roku przetrwała kryzys pewną, [illegible] papierów p. Bontoux [illegible] milionów, [illegible] Francji nie [illegible] naszemi stosunkami finansowemi; wszystko to prawda, ale nie zapominajmy, że wszystkie giełdy są powiązane łańcuchem, a jedna dawno osłabiona, lub pękająca, wstrząsa całością.

Giełda wiedeńska ma wprawdzie stanowisko niezależne i niską stopę procentową, ale mimo to kursa papierów [illegible] na nią wpływają bezpośrednio, a obecnie wszyscy finansiści i bankierzy wiedeńscy idzie o podniesienie kursów, wszyscy razem wyczekują [illegible] stanowisko, z powodu sytuacji na giełdzie paryskiej.

Z tego powodu nie radzimy angażować się w papierach niepewnych, podległych [illegible] fluktuacjom i polecamy akcje węgierskiego banku hipotecznego I. emisji, 4% losy zakładu kredytowego ziemskiego. Ostatnie kursa są następujące: Renta papierowa 77·10, austrjacka renta złota 93½, węgierska 119·65, węg. kredyt. 353·25, angiel. 146·50, akcje węgierskiego banku eskontowego 119·50, akcje węgierskiego banku hipotecz. I. emis. 267, II. emisja 184, 3% losy kredytowe ziem. 102.

Wystawa robót kobiecych i przemysłu [illegible]kackiego otwarta co dnia od godziny 9tej zrana do 4tej popołudniu. Wstęp w niedzielę, czwartek i sobotę 10 ct. W inne dnie 20 ct.

Przegląd polityczny.

Lwów 29. grudnia.

„Dziennik ustaw" ogłasza sankcjonowane przez cesarza prowizorjum budżetowe, mające trwać od dnia 1go stycznia do końca marca 1882.

Dr. Herbst przybył do Pragi dla porozumienia się z dr. Schmeykalem. W tych dniach przybędą także inni posłowie z Czech na konferencję polityczną. Niezawodnie zwołają w czasie feryj świątecznych kilka zgromadzeń wyborców. Przedmiotem konferencyj była prawdopodobnie odpowiedź cesarza deputacji tryestyńskiej. Na zgromadzeniach wyborców zamierzają prowokować demonstracje na rzecz fakcyjnej opozycji. Wnosić to możemy z tego, że podobne konferencje we Wiedniu i zgromadzenie wyborców w Wiener Neustadt ten właśnie cel miały. Wzburzenia w kołach niemieckich liberalnych dowodzą najlepiej, jak dalece słowa cesarza ich dotknęły.

Według otrzymanych dziś wiadomości z Warszawy, skonstatowano tam urzędownie, że żydzi nie dali powodu do popłochu w kościele św. Krzyża, a więc pospólstwo niesłusznie wywarło na nich swą zemstę. Hr. Aleksandrowiczowa, której zrobiło się słabo w kościele, krzyknęła: „wody!" a w tej chwili rozległy się wołania: „pali się! gore!", w skutek których publiczność zaczęła się niepotrzebnie cisnąć do drzwi wychodowych.

Z Wiednia donoszą, że pomiędzy Austrją a Niemcami zawarty został, co do spraw wschodnich, układ, według którego obydwa mocarstwa zobowiązały się między innemi nie dopuścić, aby Egipt zajęty został przez którokolwiek państwo lub koalicję mocarstw.

Obeznany z zamiarami rządu francuskiego „Voltaire" donosi, że w przyszłości nie zamianuje gabinet żadnego biskupa, dopóki kandydat wpierw nie oświadczy zupełnej zgodności z prawodawstwem rzeczypospolitej.

W Anglji budzi ogólną wesołość postępowanie rządu przeciw kobiecej lidze irlandzkiej. Postanowiono mianowicie, ażeby podejrzane kobiety trzymać w oddzielnem więzieniu. Miss Anna Parnell przygotowuje się już na więzienie w zamkniętej celi. Jakkolwiek wszyscy przyznają, iż to może zbyt ostre postępowanie z płcią piękną, wszakże w wyjątkowych wypadkach wyjątkowych trzeba używać środków.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego".

(R) Wiedeń 30. grudnia. Oprócz koncesji na kolej Jarosław-Sokal, ogłasza dzisiejsza *Wiener Ztg.* także ustawę sankcjonowaną d. 28go bm. o budowie gal. kolei transwersalnej.

(R.) Wiedeń 30. grudnia. Wszystkie dzienniki powtarzają dziś telegram *Dzien. Polskiego*, zapowiadający rychlejsze niż na jesień przedłożenie ustawy akcyjnej. *Presse* dodaje, iż rząd przedłoży zapewne projekt tej ustawy z r. 1874 z modyfikacjami uchwalonemi wówczas przez Izbę poselską. Komisja dla spraw stowarzyszeń (Vereinscomission), której polecono ułożenie tego projektu uchwaliła wczoraj w zasadzie zniesienie systemu koncesyjnego z zastrzeżeniem jednak zatrzymania go przy towarzystwach asekuracyjnych i kolejowych.

Rzym, 30. grudnia. *Diritto* ponownie protestuje przeciw mieszaniu się Bismarka do spraw włoskich i dodaje, że Italja nie zozwoli na dyskutowanie kwestji papieskiej.

Wiedeń 30. grudnia. Konzul Karol Bolesławski, otrzymał order Osmanje trzeciej klasy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 30. grudnia. *Wiener Ztg.* dzisiejsza ogłasza koncesję na budowę kolei lokomotywowej z Jarosławia do Sokala.

Wiedeń 30. grudnia. Marszałek Ali Nizami pasza i Reszid Bey (którzy imieniem sułtana wręczali cesarzowi Wilhelmowi order Niszani Imtiaz) w przejeździe z Berlina przybyli tutaj, i mieli posłuchanie u cesarza. Następnie przyjmował ich hr. Kalnoky. *Fremdenblatt* pisze z tego powodu: Być może, iż nie mają oni żadnej osobnej misji w Wiedniu, lecz nabędą tutaj zapewne przekonania, jak zupełnie nieuzasadnioną jest podejrzliwość, którą wrogowie Austrji starają się rozniecić w Stambule.

Warszawa 29. grudnia. Z końcem świąt ustały rozruchy i pokój został przywrócony. Środków bezpieczeństwa nie cofnięto, wojsko stoi na wyznaczonych stanowiskach. Aresztowano około 1700 osób, po największej części ludzi młodych.

Zagrzeb 29. grudnia. Pocztd, krążący pomiędzy Nowym Sadem a Vukowarem, która wiozła przeszło 23.000 złr., została koło Illok zrabowaną. Sprawcę schwytano i znaleziono przy nim wszystkie pieniądze z wyjątkiem tylko 2700 złr.

Bukareszt 29. grudnia. W Izbie żąda Jonesco przedłożenia dokumentów w sprawie załatwionego sporu z Austro-Węgrami. O żądaniu tem uwiadomiono ministra spraw zewnętrznych. Cogolniceano interpeluje, jakie środki przedsięwziął rząd, aby kraj nie ucierpiał na zakazie wywozu bydła, obowiązującym w Austrji od 1. stycznia 1882. Rząd w przeciągu trzech dni da odpowiedź.

Cork, 30. grudnia. Policja uwięziła wczoraj niedaleko Macroom osobistość nazwiskiem Connell, który zdaje się być słynnym kapitanem Moonlight i herszem rozgałęzionej bandy włóczęgów. Znaleziono przy nim kompromitujące papiery, a między innemi także plany do mordowania farmerów, którzy czynsze popłacili. W różnych miejscowościach Irlandji odkryto składy broni.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 30. grudnia godzina 10 min. 35. Akcje kredytowe 356·[illegible]0, Anglo-Austr. 145·75, Akcje banku Union 141·90, Kolej Karola Lud. 307·75, Połudn. 144·50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·— Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·42½. Rubel papier. 1·24. Usposobienie mdłe.

Wiedeń 29. grudnia godzina 5 min. 40. — Jednolity dług państwa w bankn. 77·15, w srebrze 78·05; Renta w złocie 93·45. Losy pożyczki z roku 1860 132·25; Akcje banku wiedeńskiego 847·—, kredytowego 359·10; Londyn 118·85, Srebro —·—, Napoleond'or 9·42, Dukat ces. men. 5·60, 100 marek niemieckich 58·20.

Wiedeń 29. grudnia godzina 9 min. 20. Losy kredytowe 180·—, Węg. akcje kredyt. 354·55, Akcje anglo-austr. 147·25, Akcje banku Union 142·50, Akcje kred. Karola Ludwika 309·—, Akcje kolei północnej 257·50, Akcje kolei południowej 146·—, Akcje kolei Alföldzkiej 174·—, Akcja kolei Elżbiety 217·25, Akcja kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 175·50, Akcje kolei węg. północno-wschódniej 168·—, Wiedeńskie losy 131·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 97·25, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100·75, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 28·30, Węgierska renta 119·—, Akcje banku związkowego 138·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23¾, Węgierskie losy 132·50, Mark. niemiecki —·—. Uspocob.: słabsze.

Paryż 3% Renta 84·05.

Berlin 29. grudnia godz. 5 min. 4[illegible]. Rosyjskie banknoty 213·10, Akcje kredytowe 617·50, Lombardy 253·—. Galicyjskie 133·—, Kolei Rumuńskiej 63·—, Austrjackie banknoty 171·65. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 29. grudnia. Wiedeń: Pszenica 12·25 do 12·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł.; okowita pr. 10.000 liter procent 32·50 do 32·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 12·38 do 12·42 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł. — Berlin: Pszenica [illegible] (na grudzień) 218·50 żyto —·—, spiritus loco 46·80, olej rzepakowy 57·40. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 klgr. 65·25, olej rzepakowy 84·75, spirytus —·—, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Nafta Wiedeń 30. grudnia: 15 do 15¼. Brema: —·— do —·—, Hamburg: 7·20, na grudzień 7·20, na grudzień styczeń 7·10. Antwerpja: na grudzień 18. Nowy-York: 7. Filadelfia: 7.[illegible]

Dnia 29. grudnia. *Lwów*, z Izby handlowej.	żądają	płacą
I. *Akcje za sztukę à 200 zł.*		
Kolei gal. Karola Ludwika	309 —	306 —
„ Lwowsko-Czerniow.	178 —	175 —
Banku Hipotecznego gal.	310 —	306 —
„ Kredytowego gal.	264 —	260 —
II. *Listy zastawne na 100 zł.*		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	101 90	100 90
„ „ „ 4% „	97 60	96 60
„ „ „ 5% „	101 90	100 90
„ „ „ 4% „	93 75	92 75
Banku hip. gal. 6% „	102 50	101 45
„ „ „ 5% „	100 —	99 —
„ „ „ 5% prem.	103 40	102 45
III. *Listy dłużne na 100 zł.*		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	103 50	101 75
„ „ „ „ 5%	96 —	94 50
Ogól. Pol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	94 —	92 —
IV. *Obligi na 100 zł.*		
Indemnizacyjne galic.	101 50	100 50
Komunalne gal. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6%	102 50	101 —
Pożyczki kraj. 1873 6%	103 —	101 —
Losy miasta Krakowa	22 25	20 25
„ „ Stanisławowa	26 75	24 75
V. *Monety.*		
Dukat holenderski	5 63	5 53
„ cesarski	5 64	5 54
20 frankówka	9 47	9 37
Pół-imperjał rosyjski	9 77	9 67
Rubel rosyjski srebrny	1 65	1 50
„ „ papierowy	1 24	1 22
100 marek niemieckich	58 60	57 80
Srebro za 100 zł.	100 50	99 50
Kupony w srebrze	100 25	99 25
Wiedeń, 28. grudnia. *Obligi długu państwa.*		
Renta papierowa	77 25	77 10
„ srebrna	78 15	78 —
„ złota	93 70	93 50
Losy z r. 1854 3½%	122 75	122 25
„ „ 1860 4% 500 zł.	133 50	133 —
„ „ 1860 4% 100 zł.	135 50	135 —
„ „ 1864	173 —	172 50
„ „ 1864 ½	172 —	171 —
„ „ Como-Renten	34 —	32 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	— —	105 25
Bukowińskie	101 —	100 75

	żądają	płacą
Galicyjskie	101 25	100 75
Niższo-austrjackie	106 —	105 —
Wyższo-austrjackie	— —	103 —
Szląskie	— —	108 —
Styryjskie	104 75	104 —
Siedmiogrodzkie	100 75	100 —
Węgierskie	99 75	98 75
„ z klauz. 1867	99 —	98 50
Obligi poż. kolei węgier.	134 50	134 —
Renta węgierska złota	119 90	119 75
„ „ za kolej wsch.	97 75	97 25
Akcje bankowe.		
Anglo-Austrjack. Banku	146 75	146 50
Ziemskie kred. węgiersk.	— —	— —
„ austrjackie	275 50	274 50
Zakład kred. d. hand. i pr.	358 —	357 80
„ „ węgierskie	353 75	353 25
Bank depozytowy	293 —	292 —
Tow. eskomp. niż. austr.	895 —	890 —
Gal. Banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. Banku N.-B.	850 —	848 —
Unionbank	142 75	142 —
Wied. Bankverein	138 50	138 25
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	174 50	174 —
Żeglugi par. na Dunaju	575 —	573 —
Kolej Elżbiety	217 50	217 —
„ półn. Ferdynanda	2580	2575
„ Franciszka Józefa	195 25	194 75
„ g. Karola Ludwika	306 —	305 50
„ Koszycko-Oderber.	148 75	148 —
„ Lwow.-Czern.-Jaska	176 —	175 50
„ Północ.-austrjacka	231 25	230 75
„ „ Lit. B.	258 —	257 50
„ Rudolfa	174 50	174 —
„ Siemiogrodzka	170 25	169 75
„ towarzystwa państ.	326 50	325 75
„ połudn. (Lombardy)	146 25	145 75
„ Cisańska	251 —	250 50
„ węg. g. Łupkowska	166 —	165 50
Losy.		
Regulacji Dunaju	118 —	117 25
Premiowe Wiedeńskie	131 50	131 25
„ Węgierskie	122 50	122 20
„ Tureckie	28 50	28 25
Kredytowe	180 50	179 50
Klary	41 —	40 —

	żądają	płacą
Żeglugi par. na Dunaju	116 50	116 —
Keglewicha	18 50	17 50
Krakowskie	21 75	21 25
Miasta Budy	42 —	41 —
Palffy	38 —	37 50
Rudolfa	19 75	19 25
Salma	53 75	53 25
St. Genois	50 —	49 50
Stanisławowskie	25 75	25 25
Waldsteina	30 75	30 25
Windischgratza	39 25	38 75
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	95 50	95 —
Elżbiety	99 25	98 75
Ferdynanda północna	105 —	104 50
[illegible]	102 25	102 —
Gal. Karola Lud. I. Em.	100 10	99 [illegible]
„ „ „ II. „	97 —	— —
Koszycko-Oderbergska	96 25	96 —
Lwowsko-Czern. I. Em.	95 —	94 50
„ „ II. „	100 75	100 50
Rudolfa	— —	100 —
Siedmiogrodzka	92 25	92 —
Kolej państwowa	177 —	176 50
„ połudn. (Lombr.)	130 75	130 25
„ Cisań. towarz.	102 —	101 75
Węg. gal. Łupkowska	94 10	93 80
Waluty.		
Dukaty ważne	5 63	5 61
20 frankówki	9 43	9 42
Imperjały rosyjskie	9 72	9 70
Funty szterl. angielsk.	11 90	11 85
Liry tureckie złote	10 74	10 72
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebr. za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	58 35	58 25
Ruble papierowe	124 —	123 50
Warszawa 28. grudnia.		
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	98 30	— —
kupon	8 —	— —
4% Listy likwidacyjne	86 —	— —
kupon	30 —	— —

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

2869 7—0 5

MAGAZYN DAMSKI

KAMILA STRZYŻOWSKIEGO

we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

CHUSTKI włóczkowe, kamgarnowe

HALKI sukienne i trykotowe.

KALOSZE rosyjskie MESZCIKI filcowe.

Creppę jedwabną czarną i kolorową, Gazę, Donnamarin, Grenadinę, Frou-Frou, Materyjki do ubierania kapeluszy

Woaliki gotowe i z łokcia, Crepe de Lisse, Mól, Lina, Tarlatany na suknie we wszystkich kolorach.

Koronki, Gipiury, Blondy, Tiul brukselski, [illegible] podwlekania, Siatki jedwabne na głowę

Schirtingi, Sones, Batyst, Perkal, Kreton, Muszliny, Organtyny, Płótno białe i nieblichowane.

Aksamit, Welwet, Ryps, Atlas, Lustrynę, Taftę, Klot, Bruksseling, Croisse, Glasperkale, Podszewki w rękawy

Frędzle jedwabne, sznelkowe i wełniane, Krepiny, Spięcia, Guziki, Taśmy, Sznury, Szutaś i wszelkie ozdoby szmuklerskie.

Gorsety paryskie od 1 złr. 80 ct. do 5 złr. [illegible] od złr. 80 cnt. do 10 [illegible]. Płaszcze nieprzemakalne. Kalosze rosyjskie.

Fartuszki płócienne i [illegible]. Powijacze. Czepeczki. [illegible] i kaftaniki haczkowane. [illegible] Warkocze z imitacji włosów.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej

Handel towarów korzennych

Karola Bałłabana

we Lwowie ulica Halicka l. 23

poleca 2588 7-0

WINA

Węgierskie

1 but. Presburgera	złr.	—·50
1 „ Presburgera Risling	„	—·90
1 „ Zieleniaku samorodnego I	„	—·65
1 „ „ „ II	„	—·80
1 „ „ wytrawnego III	„	1·—
1 „ „ Hegelaiski IV	„	1·20
1 „ Maszlaczu wytrawnego	„	1·20
1 „ Tokaju	„	1·50
1 „ „ Chauspa — powey	„	2·50
1 „ Rustera wyśmienitego	„	—·8
1 „ Buday czerwonego	„	—·6
1 „ Ofner-Adelsbergera czerw.	„	1·20

Austrjackie

1 but. Burgundera czerwonego	złr.	1·10
1 „ Veslauera Stifta	„	—·80
1 „ Schlumbergera czerwonego	„	1·—
1 „ Klosterneuburgera Stifta białego	„	—·90
1 „ Veslauera Stifta białego	„	—·90
1 „ „ Schlumbergera	„	1·—
1 „ „ „ Goldek bał.	„	1·30

Reńskie

1 but. Pisporter Mozel	złr.	1·30
1 „ Johanisbergera	„	3·—

Francuskie

1 but. St. Esteph czerwonego	złr.	1·2
1 „ St. Julien Medoc czerw.	„	1·20
1 „ Chateaux Margaux	„	1·80
1 „ Haut Barsac białego	„	1·80
1 „ „ Santernes „	„	2·50
1 „ Muscat Lunel	„	2·50
1 „ Szampana Moet & Chandon różowego	„	4·50
1 „ Szampana Eugen Cliquot białego	„	3·60
1 „ Szampana Styryjskiego białego lub czerwonego	„	2·50
1 „ Madery	„	2·50
1 „ Chery	„	2·50
1 „ Portwein stary	„	2·50
1 „ Rozolisu z fabryki JE. hr. Potockiego	„	—·84

Prawnik

szuka posady w biurze adwokackiem tu lub poza Lwowem. Rodzaj pracy: Poprawna koncept wa w $^2/_5$ częściach agendy, zresztą manipulacyjna. Warunki nader przystępne. Adres: P. P. w Administracji tego „Dziennika." 3028 3 0

Francuskie **szurówki** najlepszego kroju po złr. 2·75, 4, 5 i 6 poleca 2942 3—6 handel płócien i bielizny **Jana Riedla** we Lwowie, plac Marjacki.

Poszukuje się

nauczyciela

dla ucznia gimn. (z 4 kl.), który w pierwszych dniach stycznia 1882 ma wyjechać do Włoch. — Bliższa wiadomość u dr. Jasińskiego, rynek 9.

3054 3—0

Na cytrze, na fortepianie i śpiewu

udziela nauk gruntownych

EMIL KALINOWSKI

metr muzyki, (ul. Koralnicka Nr. 6, na dole na lewo). Jego kompozycje i transkrypcje z pieśni i oper polskich są do nabycia w księgarniach i u kompozytora. Katalog gratis. Cytry i struny poleca najtaniej i pod gwarancją.

3041 2—4

Liczne świadectwa najpierwszych powag lekarskich. — Medale różnych wystaw.

Od 30 lat wypróbowana

Anaterynowa woda do ust

Dra J. G. Poppa,

c. k. dentysty nadwornego w Wiedniu, I., Bognergasse 2.

Radykalne lekarstwo na wszelki ból zębów, tudzież na wszelkie choroby ust i dziąseł. Doskonała woda do płukania gardła w chronicznych cierpieniach gardlanych.

1 wielka flaszka złr. 1.40, 1 średnia złr. 1.— i 1 mała 50 ct.

C. k. nadwornego dentysty POPPA.

roślinny proszek do zębów czyni po krótkiem używaniu zęby całkiem białemi, nie szkodząc im. Cena pudełka 63 ct.

Anaterynowa pasta do zębów w puszkach szklannych po złr. 1·22 słynny środek do czyszczenia zębów.

Aromatyczna pasta do zębów, najlepszy środek do pielęgnowania i utrzymania ust i zębów — sztuka po 35 ct.

Plomba na zęby, praktyczny i najpewniejszy środek do plombowania samemu sobie wykruszonych zębów. Cena za pudełko złr. 2.10.

Mydło ziołowe, najprzyjemniejszy i najlepszy środek do upięknienia skóry. Cena 30 ct.

P. T. Publiczność uprasza się, aby wyraźnie domagała się preparatów c. k. dentysty nadwornego Poppa, i tylko takie przyjmowała, które są zaopatrzone moim znakiem ochronnym. — Składy znajdują się we wszystkich aptekach i perfumerjach Austro-Węgier podobnież we Lwowie i Krakowie, tudzież zagranicą. 2616 17—19

3% Listy zastawne c. k. uprzywil. Zakładu kredytowego ziemskiego

Główna wygrana 50.000 złr.

6 ciągnień rocznie, najbliższe ciągnienie 15. Lutego 1882.

Zalecają się największą pewnością dla ulokowania kapitałów, i są we wszystkich c. k. kasach państwowych i prywatnych za gotówkę kaucyjną przyjmowane. Do nabycia po kursie dziennym, także w ratach miesięcznych po złr. 5.

AUGUST SCHELLENBERG, we Lwowie.

Sprzedaje i kupuje

wszelkie Obligi Państwowe, listy zastawne, Akcje i Monety

po cenach najumiarkowańszych.

Polecenia z prowincji wykonują się natychmiast bez doliczenia prowizji. Towarzystwom gry losowej udzielają się wszelkie ułatwienia. 3059 2 3

KLEOFAS HOBGARSKI

ulica Halicka l. 52, we Lwowie

Poleca Szanownej P. T. Publiczności swój ZAKŁAD, w którym plateruje wszelkie zużyte wyroby z chińskiego srebra pod gwarancją silkuletnią, odnawia, uzupełnia i złoci bronzy, oraz wszelkie naczynia kościelne. 3030 5 6

Od wydawnictwa.

Wobec krążących pogłosek o mające nastąpić zmianie wydawnictwa i redakcji „Gazety Krakowskiej," mamy zaszczyt zawiadomić, że „Gazeta Krakowska" pod tąż samą redakcją i w tym samym kierunku wychodzić będzie, z tą tylko różnicą, że w skutek poparcia, jakie znalazła u Szan. Publiczności, dziś już ceny przedpłaty zniża następująco:

W Krakowie rocznie	w a.	złr.	10·—
„ kwartalnie	„	„	2·50
„ miesięcznie	„	„	1·—
Z przesyłką rocznie	„	„	12·—
„ kwartalnie	„	„	3·—
„ miesięcznie	„	„	1·—

Prenumeratę przyjmuje administracja „Gazety Krakowskiej" w Krakowie. Należytość prenumeracyjną najdogodniej przesłać za przekazem pocztowym. 3033 8 0

Dyetarjusz

mający dobre i szybkie pismo, obznajomiony z manipulacją sądową, poszukuje umieszczenia od 1. stycznia 1882, w jednym z urzędów, u pp. Adwokatów, Notarjuszów, lub innej odpowiedniej posady w mieście lub na prowincji. — Łaskawe zgłoszenia pod liter. **L. G. M** post. rest. Przemyśl. 3060 1—1

Wielm. Panu T. Pawlickiemu, Dr. wszech nauk w Mielnicy.

Za uratowanie życia dwom dziatkom które mi straszna choroba (błonica) zabrać usiłowała, a które z bezprzykładną ojcowską starannością w ciągu choroby pielęgnowałeś, składam Ci Wielmożny Dobrodzieju najserdeczniejsze podziękowanie i wznoszę modły do Stwórcy Najwyższego, by Ci Twe Trudy sowicie wynagrodził. 3061 1—1

Rogoż[illegible]k', nauczyciel

Apteka pod „Aniołem Stróżem"

we Lwowie

ulica Pańska Nr. 17, obok kręconych słupów

poleca własnego wyrobu pewny

środek przeciw Soliterowi

w kapsułkach elastycznych.

Cena pudełka 2 złr.

oraz

kapsułki elastyczne z olejem rycynowym,
„ z rybim tranem, 3062 1—0
„ z olejkiem terpetynowym,
„ z balsamem Kopaivae.

Dwie sieroty

bez matki: dziewczynka 10 letnia, chłopczyk 7 letni.

Nieszczęśliwy ojciec (były urzędnik) obecnie bez służby i utrzymania zostający, a do tego ciężką chorobą nawiedziony, błaga szlachetne serca ludzkie o łaskawe podanie pomocnej ręki przez udzielenie chociaż skromnego datku, aby w tem okrutnem położeniu z nędzy i głodu nie zginąć.

Prosi także P. T. czyliby nie chciał kto przyjąć te biedne dzieci do siebie chociaż na tak długi czas, dopóki ich ojciec jakiego stanowiska nie uzyska. **J. W.** ulica Śnieżna Nr. 6. Żółkiewskie u Dmytra Pasnak. 3063 1 3

Ogrodnik

kawaler wszechstronnie wykształcony, poszukuje posady, życzeniem jest, do większych tego rodzaju Zakładów. Łaskawe zapytania pod lit. **J. W.** poste rest. Lwów. 3068 1 3

Nauczyciela,

któryby mógł udzielać gruntownej nauki prowadzenia ksiąg rachunkowych, poszukuje 3064 1 3

J. Tegischer,

Hotel Langa.

SOKAL i LILIEN

ulica Hetmańska l. 8.

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.

Roczne 6 ciągnień. Główna wygr. 50.000 zł.

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Drugie ciągnienie 15. kwietnia 1882. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu, jakoteż na spłatę w miesięcznych ratach po 5 zł. w. a. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 2839 17—0

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego WE LWOWIE

i Filje tegoż w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

sprzedaje po kursie dziennym

nowo wydawane

5% Listy hipoteczne.

Listy te według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVII Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów, funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, służbowych, oraz i wadjów.

(Przedruk nie będzie płacony). 2945 24—0

Uznanie!!!

Cztery wielkie medale zasługi i list pochwalny za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem, zastępuje perfumy, wody pachnące, octy aromatyczne i toaletowe. — Woda lwowska zyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i za granicą. Ponieważ woda lwowska nietylko jest znakomitą perfumą do skrapiania sukień i chustek, lecz użyta także za pomocą rozpylacza, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 i 1 złr. 50 ct.

Woda lawendowo-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukień i chustek, niemniej też użyta za pomocą rozpryskiwacza, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena całego flakona 1 20. Pół flakona 70 ct.

Woda lawendowa podwójna. Odznacza się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się nietylko jako woda pachnąca do skrapiania sukień, chustek i mieszkań, lecz także jako woda toaletowa ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, czy to do nacierania ciała lub też zmięszana z wodą do mycia, bardzo korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek i t. p. Cały flakon 90 ct. Pół flakona 60 ct.

Woda kolońska potrójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po 40, 80 i 1·50.

Woda kolońska flakony po 25, 50 i 1 złr.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych powietrza. Służy on również do odświeżania i odwietrzenia powietrza w salonach. Cena 50 i 1 złr.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess-bouquet, Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Opoponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianki, ambrozja, niezapominajki, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża, itp. flakoniki po 30, 50, 75 ct. 1·50 i 2.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lawendowym, piżmowym, różannym, heliotropowym itd. po 40 ct. 1 złr., i 4 złr. 3 2537 20—0

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet, służą do nacierania ciała i skrapiania włosów. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacji i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika l. 8.

Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Główne składy w aptekach: w Stanisławowie u p. Stochera, w Tarnopolu u p. Jamrugiewicza, w Przemyślu u p. Nahlika, w Podhajcach u p. Kaszykiewicza, w Stryju u p. Drągowskiego, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach.

Jeszcze tego nie bywało

co można dostać za złr. 7·80.

Przepyszny garnitur stołowy z nowo wynalezionej imitacji srebrnej, który dotychczas kosztował 40 złr. Za wytrzymałość białości zupełnie jak 14 łutowego srebra daję gwarancję na 20 lat, a mianowicie:

6	sztuk	nożów stołowych,
6	„	widelców z jednej sztuki,
6	„	łyżek stołowych,
6	„	podpórek na noże,
12	„	łyżeczek do kawy,
6	„	puharków na jaja,
6	„	łyżeczek do jaj,
6	„	tacek,
2	„	1 chochla, 1 chochelka,
2	„	wielkich salonowych lichtarzy,
1	„	pieprzniczka lub cukrowniczka,
1	„	sitko na herbatę;

60 sztuk. Wszystkie tu wymienione przedmioty razem kosztują 7 złr. 80 ct. Zamówienia za przesłaniem gotówki, lub za pobraniem gotówki, lub za pobraniem pocztowem, o ile zapas starczy, uskutecznia 2882 21—24

Pan A. L. GUTTMANN

General-Depot der Silberimitation Fabrik

Wien, I., Fleischmarkt 6.

Soeben erschien 11. Auflage

Die geschwächte **Mannskraft,** deren Ursachen und Heilung. Dargestellt von Dr. Bisenz. Preis 1 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von **Med. Dr. Bisenz,**

Mitglied der med. Facultät, Wien, Stadt, Gonzagagasse 7 (Rudolfsplatz). Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Mannskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum em. Universitäts-Professor u. h. ausgezeichnet.

Kosz 5 kilogramów

Pomarańczy 30—35 sztuk 1·85

Cytryn 40—45 sztuk 1 złr. 95 ct.

wybranych najlepszych Messyńskich Przesełka bezzwłoczna pocztą za pobraniem **oclone i franco.**

Wszystkie inne owoce południowe **po cenach en gros.** Cenniki franco. 2162 20—20

R. Maiti Triest.

Gumi i pęcherze rybie 2612 39-0

najpewniejsze prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin złr. 2·50, **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Moše**, Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.

Raz tylko

nastręcza się sposobność nabycia wybornego zegarka za

połowę ceny

WIELKI WYPRZEDAŻ.

Na całym europejskim horyzoncie zaszłe polityczne wypadki nie pozostawiły także i Szwajcarję nietkniętą, co za sobą pociągnęło wywandrowanie masy robotników, co egzystencje fabryk na szwank naraziło: z powodu tego i przez nas zastąpiona pierwsza i jedna z największych fabryk swój wyrób zastanowiła i nas do rozprzedaży swych fabrykatów upoważniła. Tak zwane **Washingtona zegarki kieszonkowe** są najlepsze zegarki świata i nadzwyczaj elegancko grawirowane i wedle amerykańskiego systemu robione.

Wszystkie gatunki zegarków są na sekundę regulowane i za każdy przyjmujemy gwarancję 5-cio letnią.

Jako dowód pewnej gwarancji i największej rzetelności obowiązujemy się publicznie, każdy niekonweniujący zegarek jak najchętniej odebrać i zamieniać.

1000 sztuk zegarków kieszonkowych Remontoir, bez kluczyka do nakręcania, z kryształowem nakryciem, uregulowany z nadzwyczajną ścisłością na sekundę, oprócz tego pozłacany przez nowo wynaleziony sposób elektro-galwaniczny, wraz z łańcuszkiem, medaljonem [illegible] dawniej 25 złr., teraz 10 złr. 30 cnt.

1000 sztuk zegarków ankrowych z Niklu, o 15 rubinach z emaliowanym cyferblatem, wskazówką na sekundę, kryształowem szkłem, dawniej 21 złr., teraz za sztukę złr. 7·25, wszystkie na sekundę uregulowane.

1000 sztuk zegarków cylindrowych w oprawach z niklu, ze szkłem kryształowem o 8 rubinach, najlepiej uregulowane, wraz z łańcuszkiem, medaljonem i aksamitnym schowkiem, dawniej 15 zł. teraz za sztukę zł. 5·60.

1000 sztuk ankrowych zegarków z prawdziwego 13 łutowego srebra, wypróbowanego przez c. k. urząd monetowy o 15 rubinach, oprócz tego w elektryczny sposób pozłocone, najlepiej uregulowane. Te zegarki kosztowały dawniej 27 złr., teraz za sztukę 13 złr. 40 cnt.

1000 sztuk zegarków kieszonkowych, Remontoir Washington z prawdziwego srebra, wypróbowane przez c. k. urząd puncyjny pod najlepszą gwarancją na sekundę uregulowane, z werkiem z niklu. Te zegarki niepotrzebują nigdy naprawy, zegarek takowy kosztował dawniej 35 złr, a teraz 1[illegible] złr., oprócz tego dodaje się gratis do każdego zegarka łańcuszek, medalion, pudełko aksamitne i kluczyk.

1000 sztuk prawdziwie złotych zegarków damskich o 10 rubinach, dawniej 40 złr., teraz 20 złr.

1000 sztuk prawdziwie złotych zegarków Remontoir dla panów i pań, dawniej 100 złr., teraz 40 złr.

650 Budzików, także jako zegarki do biurka przydatne, dawniej 12 złr., teraz 5 złr. 80 cnt.

650 sztuk zegarów pendułowych, w szkatułkach rzeźbionych z drzewa, co 8 dni do nakręcania, na minutę uregulowane, nadzwyczaj piękne i imponujące. Ponieważ zegar taki i po 20 latach ma podwójną wartość, to nie powinno takiego zegara brakować w żadnym domu, ponieważ służy oprócz tego do ubrania pokoju. Zegary te kosztowały dawniej 35 złr., teraz za sztukę 15 złr. 76 cnt. 3018 2 3

Przy obstalunkach na zegary pendułowe potrzeba zadatek dołączyć.

ADRES:

Wyprzedaż zegarków

fabryki zegarów Fromma

Wien, Rothenthurmstrasse Nr. 9, Part.

Ważne dla gospodarstw domowych.

Cennik dla przesyłek pocztowych ADOLFA GOLDSCHMIEDA w Tryeście.

Ceny rozumieją się w a. w. za kilogram w paczkach pięciokilogramowych (Netto 4¾) z cłem i franko zupełnie bez kosztów do wszystkich stacyj pocztowych austr. węgierskiej monarchji, opakowanie gratis.

Towary kolonjalne.

Towar (Najszlachetniejsze gatunki)	zł.	ct. za netto kilog.
Kawa Rio Ia	1	32
„ IIa	1	24
Jawa zielona	1	42
Jawa złota	1	60
Ceylon nr. 1. wyborna	1	68
„ nr. 2. piękna	1	58
„ nr. 3. średnia	1	50
Cuba Ia specjalność	1	85
Perłowa Ia	1	84
„ IIa (Mocca Perl)	1	52
Santos Ia	1	34
Nativ	1	36
Kawa figowa ze Smyrny (nadaje kawie przyjemny przysmak i piękną barwę)	—	60
Korzenie:		
Pieprz czarny	1	16
„ biały	1	75
Neugewürz	1	30
Cynamon cały	1	50
„ mielony	2	—
Cynamon królewski	5	—
Imbir zwykły	1	—
„ biały obierany	2	—
Goździki	4	—
Szafran francuski za dekagramm	—	90
Kwiat Macis	—	5
Orzechy Macis	—	5
Wanilja według jakości i długości za dekagram 50 do	—	70

Owoce południowe.

Towar	zł.	ct. za netto kilogr.
Figi wiankowe najlepszy gatunek	—	42
Stołowe figi sułtańskie	—	70
Figi baryłkowe	—	50
Orzechy laskowe długie	—	80
„ „ okrągłe	—	56
Korynty (winogrona zantejskie)	—	52
Rodzynki sułtańskie drobne żółte bez pestek	—	70
Eleme rodzynki wielkie z pestkami	—	60
Cismè rodzynki wielkie żółte z pestkami	—	56
Cismè rodzynki wielkie czarne z pestkami	—	54
Winogrona sycylijskie drobne czarne bez pestek	—	70
Pinjole rzymskie	1	20
Pistacje	6	—
Migdały słodkie	1	28
„ gorzkie	2	—
Migdały francus. w łupach	2	—
Daktyle aleksandryjskie	1	—
„ berberyjskie (marokańskie)	1	40
Śliwki bośniackie przepyszn.	—	50
Malaga winogrona ¼ ½ pudełka zlr. 2·80 zlr. 5·—		
Marony włoskie	—	84
Owoce kandyzowane.		
Kandyzowany Citronat	2	—
Kandyzowane pomarańcze	1	50
Kandyzowane owoce, jakoto: jabłka, gruszki, morele, śliwki, daktyle itp.	2	—

Herbata

w paczkach po 10 dekagramów i wyżej.

Towar	zł.	ct. za netto kilog.
Pecco kwiatowa najwyborniejsza	7	—
Pecco kwiatowa wyborna	5	—
Souchong kwiatowa najwyborniejsza	6	—
Souchong kwiat. wyborna	4	50
Gunpowder kwiatowa (Herbata perłowa) najwyborn.	5	[illegible]
Congo kwiatowa wyborna	3	5[illegible]
Mięszanka cesarska w oryg. puszkach à ½ & 1 Kil.	7	—
Czekolady.		
Paryskiego formatu famil. jakości N. 0	1	80
Parysk. form. famil. jakości N. 1	2	20
Parysk. form. wyborna jakości N. 1 z wanilą	2	50
Parysk. form. przewyborna jakości N. 2 z wanilą	2	70
Medjolańska famil. jakości N. 0 z wanilą	2	10
Medjol. wyborna jakości N. 1 z wanilą	[illegible]	[illegible]
Medjol. przewyborna jakości N. 2 z wanilą	2	80
Różne artykuły.		
Sardynki franc. w puszkach blaszanych ¼ ½ puszki 40 75		
Kawior Astrachański	5	—
Salami medjolańskie	2	[illegible]
Mortadella di Bologna	2	25
Ser Parmezan całkiem stary	2	50
„ Gorgonzola	2	—
Krochmal ryżowy najwyborniejszy	—	64

Kosz pięciokilogramowy najpiękniejszych cycylijskich cytryn lub pomarańcz złr. 1·80 z cłem i franko do wszystkich stacyj pocztowych.

Kawę w przesyłkach kolejowych po 50 kilogr. i wyżej obliczane według odległości ztąd do stacji odbiorczej o 6—10 ctw. taniej niż powyżej podałem. Włoski ryż stołowy, oliwa Aix, stołowa oliwa, maszynowa i amerykańskie podwójnie rafinowane, petroleum zawsze jak najtaniej na składzie.

Adres dla listów i telegramów: Adolf Goldschmied, Triest. 2386 10—12

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.